Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8950. Lwów, czwartek 15 sierpnia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Ostre starcie Brianda z Stresemannem

na tle ewakuacji Nadrenji.

Okropne masowe morderstwo w pow. trembowelskim

24-letni wieśniak, pozbawiony 1 morga gruntu, zamordował sędziwego ojca, szwagra, dwie siostry i dwoje dzieci.

Po rzezi nocnej położył się obok zwłok ojca i zasnął.

P. PREMJER ŚWITALSKI WRACA 18. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Powrót p. Premjera Świtalskiego do Warszawy nastąpi **nieodwołalnie 18. bm.** Następnego dnia p. Premjer obejmie urzędowanie.

P. WOJEWODA STANISŁAWOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

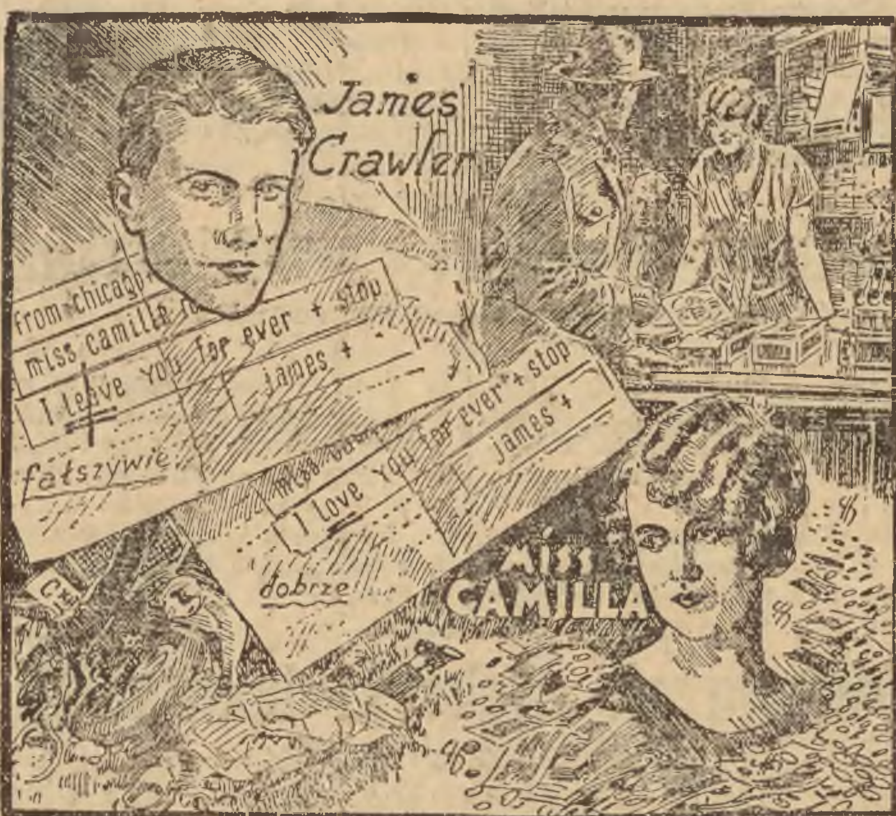
Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski **Nakoneczni-koff-Klukowski.**

POLSKA POŻYCZKA STABILIZ. NA GIEŁDZIE W N. JORKU.

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) **Obroty polską pożyczką stabilizacyjną na giełdzie w N. Jorku w końcu lipca wzrosły prawie dwukrotnie** w porównaniu z pierwszą dekadą tegoż miesiąca. Podczas gdy notowania wykazały w okresie od 1.—6. lipca obroty w wysokości 78 tys. dol., to ostatni tydzień tego miesiąca dał obroty w sumie 142 tys. dol. Kurs obligacji polskiej pożyczki stabilizacyjnej utrzymuje się na poziomie 85.5 dol.

WALKI REWOLUCYJNE W WENEZUELI.

N. Jork, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Caracas, rewolucjoniści w Wenezueli usiłowali zająć miasto Cumana i ponieśli przytem zupełną porażkę.



260 TYS. DOLARÓW ZA OMYŁKĘ W TELEGRAMIE.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Zjazd ministrów bałtyckich w Warszawie.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) We czwartek 14. bm. przybywają tu **ministrowie przemysłu i handlu Estonji, Łotwy i Finlandji.** Goście bałtyccy podejmowani będą przez min. Kwiatkowskiego i w jego towarzystwie **zwiedzą Polskę ze szczególnem uwzględnieniem ośrodków życia gospodarczego na Górnym Śląsku i w Małopolsce.** Goście przyjrzą się urządzeniom portowym w Gdyni, oraz zwiedzą PWK. w Poznaniu. Następnie odbędą się obrady z udziałem min. Kwiatkowskiego. Konferencje te mają na celu **zbliżenie gospodarcze państw bałtyckich z Polską.**

Prozaiczny poemat.

CO OZNACZAŁ OPTYMIZM PRZED HASKĄ KONFERENCJĄ? — PIERWSZE TRUDNOŚCI. — PRZED KOMPROMISEM.

Lwów, 14 sirpnia.

Zwołaniu konferencji haskiej — o czem mieliśmy już sposobność pisać — towarzyszyło **wzmocnienie propagandy pacyfistycznej i paneuropejskiej**. Choć żaden odpowiedzialny polityk nie mógł — wobec licznych precedensów z przeszłości — łudzić się co do charakteru i wyniku obrad, usiłowano przekonać opinję publiczną, że tym razem **będzie inaczej. Haga nie tylko ostatecznie ustali problem spłat i odszkodowań, czem dokona gospodarczej stabilizacji Europy, ale zapewne tam również rzucone zostaną fundamenty pod nowy ustrój polityczny, realizujący ideę Ligi Narodów, pokoju i powszechnej przyjaźni.**

Przewidywania takie snuli nie tylko romantycy, których do pewnego stopnia nie obowiązuje proza życia. Wśród optymistów widzieliśmy i **Brianda**, który moment przed konferencją uznał za właściwy do głoszenia wielkiej utopji. Trudno go posądzać o złudzenia; wie przecież, jak zapowiadały się i jak kończyły (ratowaniem mizernych pozorów) niemal wszystkie dotychczasowe międzynarodowe zjazdy. Propaganda jego i innych **optymistów była nieszczera, ale celowa**. Wynikała z przeświadczenia o trudnościach, jakie czekają konferencję. Była **świadomem stwarzaniem kontrastu**, świadomem „buntowaniem" opinji publicznej przeciw tym, których taktyka i żądania miały utrudnić, jeśli nie umożliwić dojście do porozumienia. Sztucznie hodowany optymizm miał przedewszystkiem **zreflektować delegację angielską**, której instrukcje były wcześniej znane.

Już pierwsze dni obrad wykazały, jak bardzo uzasadniony był pesymizm. Zamiast pięknych frazesów, których sobie zresztą oszczędzono, rozpoczęto z miejsca **zajadły targ o miljony**. Plan Younga, którego przyjęcie było naczelnem zadaniem konferencji i którego opracowanie kosztowało wiele trudu i „uzgodnień", został przez delegację brytyjską odrzucony w dwóch punktach, najistotniejszych. Anglja nie godzi się na **klucz rozdzielczy**, który rzeczywiście krzywdzi ją w porównaniu z kluczem, przyjętym w Spaa. Redukuje procent udziału jej w odszkodowaniach niemieckich i odmawiając jej udziału w odszkodowaniach bezwarunkowych, przyznaje jedynie udział w tej grupie spłat, co do których Niemcy w razie własnych trudności gospodarczych mogą żądać i otrzymać moratorjum.

Drugi sprzeciw dotyczy spłacania przez Niemcy **odszkodowań w naturze**, a więc głównie węgla. Według planu Younga „węgiel reparacyjny" może być przez wierzycieli **odsprzedawany, oczywiście po cenach dowolnie niskich**. Dla przemysłu angielskiego oznacza to zaostrzenie **konkurencji** na rynkach europejskich. Anglja, powołując się na swój kryzys i cyfry bezrobotnych, żąda zniesienia odszkodowań w naturze, a w każdym razie sprzeciwia się ich rozłożeniu na najbliższych lat 10.

W obu tych punktach interes angielski jest **odosobniony**. Żadne z państw sukcesyjnych nie ma ochoty zmieniać klucz rozdzielczy ze swą stratą, ani rezygnować z odszkodowań w naturze, nie tylko korzystnych, ale i bodaj **jedynie realnych.**

Najciekawszą jest tu sytuacja Niemiec. O ile pierwsza sprawa obchodzi tylko b. sojuszników, o tyle forma spłat interesuje Niemcy. Trzeba bowiem pamiętać, że te „deputaty" były **wielkiem ustępstwem na ich rzecz**. Uwalniały je od ciężaru spłat gotówkowych, równocześnie ożywiając życie gospodarcze. To też delegacja niemiecka bezwzględnie sprzeciwia się tu wszelkim zmianom, stając pośrednio w rzędzie państw sukcesyjnych, **przy Francji i Włochach przeciw Anglji**. Jest to może najbardziej rewelacyjny szczegół dotychczasowych obrad.

Wiadomo z depesz, że konflikt miał chwilami **charakter dramatyczny**. Delegaci francuski i angielski powiedzieli sobie wiele słów przykrych, wypomnieli zyski i straty obu państw — wszystko w tonie dość odległym od konwersacji, zwyczajnej wśród „entente cordiale". Pewne nietakty towarzyskie, popełnione przez min. skarbu Snowdena, zostały następnie złagodzone, ale **meritum sprawy nie posunęło się ani o krok naprzód**. Co więcej — deklaracja solidarności, złożona przez Mac Donalda i leaderów obu grup opozycji angielskiej, zniszczyła nadzieję, jakoby odwołanie „zbyt ostrego" Snowdena miało usunąć trudności.

Konferencja dojrzała do rozbicia, ale jej rozbicie **jest możliwością najmniej prawdopodobną**. Byłaby to ostateczność krytyczna dla Europy, ale **najkrytyczniejsza dla Anglji**. To też w bocznych salach wielkiego pałacu już rozpoczęły się gorączkowe szepty nad **„formułą kompromisową"** i zakresem wzajemnych ustępstw. Za kulisami działa też bogaty „wuj Sam", którego intencjom plan Younga odpowiada najzupełniej.

Tak spadła ze sfinksa haskiego romantyczna zasłona i wyjrzała zza niej spocona, roznamiętniona wielkim interesem twarz kupca.

„Iskra" opóźniła swój przyjazd.

WOBEC TEGO POGRZEB ŚP. IDZIKOWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ 19 BM.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Statek szkolny „Iskra", na którego pokładzie znajdują się **zwłoki śp. mjr. Idzikowskiego**, opóźnił swój przyjazd do Gdyni z powodu warunków atmosferycznych i przybędzie tam zamiast 14-go dnia 17 bm. o godz. 9 rano. W porcie gdyńskim nastąpi uroczyste przyjęcie **zwłok, które przybędą do Warszawy dnia 18 bm. Uroczysty pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm.**

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Po przybyciu statku „Iskra" do Gdyni, komandor Durski zorganizuje **wyładowanie zwłok i załadowanie do wagonu, w którym przewiezione będą do Warszawy.** Na spotkanie pociągu w Warszawie **1. p. lotn. przyszle trzy „trójki"**, które krążyć będą następnie podczas ceremonji **nad dworcem głównym.** Pogrzeb odbędzie się po uroczystem nabożeństwie w kościele Św. Krzyża, odprawionem przez biskupa polowego ks. Galla. **W pogrzebie wezmą udział wszyscy wolni od służby oficerowie lotnictwa, oraz delegacje poszczególnych pułków.**

Koniec strajku w okręgu bielskim.

NATOMIAST GROZI STRAJK W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Zatarg trwający w przemyśle metalowym w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim został dzięki interwencji przedstawiciela Min. pracy i opieki społ. dyr. Ulanowskiego **zlikwidowany. Robotnicy powrócili do pracy na dotychczasowych warunkach** z tem zastrzeżeniem, że nowe pertraktacje będą rozpoczęte w połowie września.

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Centralny Związek robotniczy wymówił umowę zarobkową w Dąbrowie. Wobec tego odbywają się obecnie **w całem Zagłębiu Dąbrowskiem zgromadzenia załóg** celem opracowania warunków dla Rady zjazdu. **Oczekują wymówienia 15. bm.** Według informacji ze strony Centr. Związku **będzie ogłoszony strajk**, jeżeli dnia 1. września nie nastąpi podwyżka płac.

Skazanie dygnitarzy grudziądzkich

KTÓRZY ZDEFRAUDOWALI PIENIĄDZE PUBLICZNE.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Z Grudziądza donoszą, że zakończył się tam **olbrzymi proces przeciwko 10 wyższym urzędnikom magistratu**, oskarżonym o sprzeniewierzenia w M. K. O. i Kasie Komunalnej, **w wysokości 400 tys. zł.** Skazany został prezes zarządu Miejskiej Kasy Komunalnej **Wojewoda** na 5 lat, prezes zarządu M. K. O. **Szczygieł** na 4 lat, członkowie zarządu tej Kasy **Antkowiak** na 3 lata i 4 mies., kasjer **Fularczyk** na 2 lata, kasjer **Kieraj** na 2 lata 4 mies. ciężkiego więzienia. Pozostałych buchalterów skazano od półtora roku do 10 mies. ciężkiego więzienia.

Obowiązek praktyki lekarskiej

DLA WSZYSTKICH LEKARZY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia (ab) Jak już donosiliśmy swego czasu Min. praw wewn. opracowało projekt rozporządzenia w sprawie **odbywania przez lekarzy przymusowej praktyki w szpitalach.** Projekt ten przewiduje, że każdy lekarz przed otrzymaniem prawa praktyki, **będzie miał obowiązek odbycia jednorocznej praktyki w szpitalu.** Odbywać ją będzie mógł podczas studjów lekarskich w ciągu ostatnich semestrów, albo też po ukończeniu studjów w szpitalach publicznych, posiadających niemniej niż sto łóżek. Władza administracji ogólnej będzie miała prawo uznać **praktykę w wojsku lub zagranicą** za równoczesną z praktyką w szpitalu w kraju.

POWRÓT DYR. STARZYŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Dyr. departamentu ogólnego min. skarbu p. Starzyński powrócił dziś z urlopu i objął urzędowanie. P. dr. Starzyński został dziś przyjęty przez p. min. Matuszewskiego.

WYCIECZKA NA BLISKI WSCHÓD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia. (ab) Izba dla handlu z bliskim Wschodem w Warszawie urządza dla swych członków wycieczkę na blisk. Wschód celem nawiązania bezpośrednich stosunków z rynkami Lewantu. Wycieczka potrwa około 35 dni.

PRZECIW TOWARZYSZCE BURŻUJCE.

Berlin, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Komunistyczna „Rote Fane" od dłuższego czasu prowadzi gwałtowną **kampanję przeciwko małżonce Litwinowa**, oskarżając ją o niesłychaną rozrzutność i szalone trwonienie pieniędzy.

INTERWENCJA ANGLJI W KOWNIE OCALIŁA SKAZAŃCÓW.

Londyn, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) „Times" podają wiadomość, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o darowanie życia skazanym na śmierć w związku z zamachem na Waldemarasa. Dziennik podkreśla, że aczkolwiek prośba nie była zgłoszona w formie demarche oficjalnego, tokara **śmierci została skazanym zamieniona na dożywotnie więzienie.**

LOT ZEPPELINA DO TOKIO.

Friedrichshafen, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) W nadchodzący czwartek sterowiec Zeppelin rozpocznie lot do Tokio.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!

Pewne odprężenie w Hadze

W piątek spodziewane jest wyjaśnienie sytuacji

PROJEKT ZASPOKOJENIA ANGLJI KOSZTEM MNIEJSZYCH PANSTW.

Paryż, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż **w kołach konferencji nastąpiło lekkie odprężenie, które, należy się spodziewać, pozwoli na pomyślniejszy rozwój dalszych prac konferencji.**

Haga, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Delegaci starają się **przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadowolił Anglję bez szkody dla innych państw.** W podziale tym dotychczasowy udział Anglji byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda niemieckiego po spłaceniu głównych mocarstw. **Anglja natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunji, Jugosławji, Portugalji i Grecji,** którym plan Younga przeznacza część salda niemieckiego, zmniejszającego zarazem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warsz." donosi z Hagi, że **przed piątkiem nie należy oczekiwać żadnych konkretnych nowin z terenu konferencji.**

BELGJA I JAPONJA POSREDNICZĄ.

Berlin, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi, że w Hadze **delegaci belgijski i japoński rozwinęli akcję pośredniczącą.** Biuro Wolffa cytuje doniesienie haskie Reutera, który powołując się na informacje kół francuskich, **mówi o przygotowywaniu projektu kompromisowego, zmierzającego do podwyższenia udziału Anglji, bez zmiany wysokości rat niemieckich. Projekt ten ma przewidywać przyznanie Anglji znacznej części sum, które pozostają w roku bieżącym dzięki przecięciu planu Younga planem Davesa. Podwyższenie udziału angielskiego ma być przeprowadzone drogą zmniejszenia udziałów Rumunji, Jugosławji, Grecji i Portugalji,** którym przyznanoby w zamian za to redukcję długów wojennych wobec głównych mocarstw.

Pesymizm reprezentanta Włoch

„ANGLJA ROZBIJE KONFERENCJĘ HASKĄ!"

Haga, 13 sierpnia (Tel. G. P.) Rzeczoznawca włoski minister Pirelli oświadczył dziennikarzom, że **zdaniem jego konferencja w Hadze dzięki stanowisku przedstawicieli Anglji nie da rezultatów. „Posiadamy plan Davesa,** a wobec tego daj my możność Stresemannowi układa nia się z p. Snowdenem".

Min. Titulescu mówi: „Oby konferencja się skończyła jaknajszybciej, niech przedstawiciele prasy po jadą, niech delegaci i rzeczoznawcy powrócą do swoich krajów, a ponie waż **jesteśmy w Holandji załaduje my na okręt pp. Brianda, Mac Donalda, Stresemanna i Jaspara, a w ciągu 8 dni wszystko będzie w porządku".**

Memorandum polskie bije na alarm

PRZECIW PRZEDWCZESNEMU OPRÓŻNIENIU NADRENJI.

Haga, 13 sierpnia (Tel. G. P.) Dyskusja w komisji politycznej obraca się przeważnie dokoła memorandum polskiego przedstawionego w Paryżu Briandowi przez min. Zaleskiego. Memorandum to wskazuje m. i. na niebezpieczeństwo grożące Polsce i Francji na wypadek rychłego zniesienia okupacji Nadrenji. Różnica zdań między Francją i Niemcami w sprawie terminu ewakuacji Nadrenji była tak poważna, że dopiero na **środowem posiedzeniu** ma ją być kontynuowane dalsze rozmowy nad wynalezieniem kompromisowego wyjścia w tej sprawie.

Anglja wycofa swe wojska z Nadrenji

JESZCZE W ROKU BIEŻĄCYM.

Londyn, 13 sierpnia (Tel. G. P.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tel." donosi, że rząd angielski uchwalił wycofać swe wojska okupacyjne z Nadrenji do końca r. b. — bez względu na wynik konferencji haskiej.

Ostre starcie między Briandem i Stresemannem

NA TLE EWAKUACJI NADRENJI.

Haga, 13 sierpnia (Tel. G. P.) Pomiędzy Briandem i Stresemannem doszło ostatnio do ostrej wymiany zdań w kwestji ustalenia terminu ewakuacji Nadrenji. Stresemann domagał się natychmiastowego oznaczenia tego terminu i bił na to, by ewakuacja rozpoczęła się jak najrychlej. Przebieg dyskusji był tak ostry, że na wniosek m. Hendersona uczestnicy komisji politycznej zobowiązali się nie udzielać prasie żadnych informacyj.

Ameryka rozstrzygnie!

Rzym, 13 sierpnia (Tel. G. P.) „Lavoro Fascista" pisząc o konferencji haskiej podkreśla, że głos **rozstrzygający będą mieli Ameryka** nie i że pierwsze ostrzeżenie rzucone Europie przez podwyższenie procentu dyskonta powinno być zrozumiane tam, gdzie należy, gdyż presja finansowa Ameryki może ochłodzić najgorętsze zapędy polityków i finansistów nawet angielskich.

Waszyngton, 13 sierpnia (Tel G. P.) Rząd Stanów Zjedn. stosuje politykę polegającą na trzymaniu się zdala od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych demarche celem usunięcia przerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Daves miał być wysłany do Hagi.

Krwawe starcie na granicy sow.-chińskiej.

Wiedeń, 13 sierpnia. (Tel. G. P.) Jak podaje „United Press" z Tokio, pomiędzy **granicznymi posterunkami chińsko - sowieckimi przyszło obok Manas do starcia, w przebiegu którego dwóch Chińczyków zostało zabitych, wielu zaś odniosło rany.** „United Press" dowiaduje się, że **japoński minister spraw zagranicznych stara się ponownie skłonić Sowjety do rozpoczęcia rokowań.**

NIEMCY CHCĄ ODSUNĄĆ POLSKĘ OD BANKU REPARACYJNEGO.

Haga, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) W kołach finansiery międzynarodowej w Hadze panuje niezadowolenie, iż **nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku reparacyjnego.** Zarysowała się tendencja, aby **szczegółowej dyskusji w sprawie Banku reparacyjnego nie przeprowadzać, lecz powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany w planie Younga. Niemcom chodzi o to, aby Polska nie miała żadnego wpływu na opracowanie statutu owego Banku.**

ZNALEŹLI DWIE NOWE OFIARY.

Kowno, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Litewska policja polityczna aresztowała 2 studentów Feigelsona i Bonda, oskarżonych o działalność wywrotową. Obu oskarżonym grozi kara śmierci.

KATASTROFA W FABRYCE MADRYCKIEJ.

Madryt, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) W jednej z hal fabryki budowy okrętów nastąpiła katastrofa oberwania się sufitu. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 6 zabitych, 5 odniosło ciężkie rany, 7 lżejsze.

SOWIECKA WIADOMOŚĆ O „BIAŁOGWARDYJCACH".

Charbin, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Powstało tu biuro werbunkowe kierowane przez gen. Saweljewa prowadzące jawny werbunek emigrantów rosyjskich do oddziałów białogwardyjskich, **które mają rozpocząć akcję przeciw Sowietom.**

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GŁ. KOMENDANTA POLICJI.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Główny komendant Policji pułk. Jagrym Maleszewski opuścił Warszawę udając się na 10-dniową podróż inspekcyjną.

POWRÓT PUŁK. RAYSKIEGO.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Powrócił tu szef Departamentu Aeronautyki w min. spraw wojsk. pułk. Rayski, który bawił ostatnio na wystawie lotniczej w Londynie, a następnie przebywał we Francji, gdzie zwiedził główne ośrodki francuskiego przeszkolenia lotniczego.

KOMISARZ RZĄDOWY W WILEŃSKIEJ KASIE CHORYCH.

Wilno, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Przeprowadzona przez Gł. Urząd ubez inspekcja Kasy Chorych ustaliła pewne niedokładności w pracy, wskutek czego liczą się tu z możliwością **mianowania komisarza rządowego Kasy i rozwiązania Rady Kasy Chorych.**

KONGRES BISKUPÓW W PRADZE.

Praga, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Rozpoczął tu swe obrady **kongres unjonistyczny,** w którym bierze udział **kilkunastu biskupów** i kilkudziesięciu księży. W imieniu Polski powitał zjazd ks. biskup Przeździecki. Prócz tego bierze udział w zjeździe przemyski biskup ks. **Kocyłowski,** w imieniu kleru grecko-katolickiego. Obrady toczą się w języku łacińskim.

SPISZ I ORAWA WŁĄCZONE DO N. TARGU.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. przesłało do prezydjum Rady min. projekt rozporządzenia Rady min. **o włączenie obszaru b. powiatu spisko-orawskiego do obszaru samorządowej reprezentacji państw. w Nowym Targu.** Projekt ten uzgodniono w naradach międzyministerjalnych

UNIWERSYTET KOWIEŃSKI STRACIŁ AUTONOMJĘ.

Kowno, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) 15. bm. jako w dniu święta niepodległości Litwy ogłoszony zostanie nowy statut uniwersytetu litewskiego, według którego **cały personal profesorski mianuje prezydent.** W ten sposób uniwersytet kowieński **zupełnie traci swą autonomję i staje się instytucją rządową.** Uniwersytet będzie nosić miano **W. Ks. Witolda.**

MAC DONALD WEŹMIE UDZIAŁ W SESJI L. N.

Londyn, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że Mac Donald ma wziąć udział w posiedzeniach najbliższej sesji Ligi Nar. Na jednem z posiedzeń plenarnych Ligi Mac Donald **wygłosić ma mowę na temat ogólnego rozbrojenia.**

Drugi wielki bieg kolarski dookoła Polski.

W ZAKOŃCZENIU ETAPU ZAWODNICY PRZYBYLI DO LWOWA.

Lwów, 14 sierpnia.

Od szeregu dni sfery sportowe obserwują z wielkiem napięciem gigantyczną walkę na polskich szosach. Kolarski bieg „Dookoła Polski" zorganizowany przez redakcję „Przeglądu Sportowego" poraz pierwszy w roku ubiegłym, zdobył sobie wprost przebojem popularność wśród najszerszych warstw ludności, wykazującej coraz większe zrozumienie dla wydarzeń sportowych. Nic dziwnego, że druga tego rodzaju impreza kolarska miała z góry już

zapewnione powodzenie.

I rzeczywiście II Bieg kolarski „Przeglądu" prowadzący wzdłuż najgłówniejszych szos Rzeczypospolitej spotyka się wszędzie z olbrzymiem zainteresowaniem, a wieści dochodzące z placu boju pochłaniane są chciwie przez szerokie rzesze sportowców, obliczających gorączkowo szanse i widoki swych specjalnych pupilów.

Lwowkie kolarstwo reprezentowane jest w tegorocznem biegu stosunkowo dość silnie. Pogoń wysła ła bowiem pięciu a LTK jednego zawodnika, co przy znacznych kosztach oznacza niemały wysiłek ze strony klubów. Oddział zawodników lwowskich spotęgował **wydatnie zainteresowanie się Lwowa kolarskim biegiem przez Polskę.** Niestety jednak nie zostało ono całkowicie zaspokojone ze względu na niedostateczną służbę informacyjną, która nie pozwala wyrobić sobie należyte pojęcie o chwilowym stanie walki na każdym etapie.

Wina w danym wypadku

spotyka organizatorów,

którzy **na propozycję lwowskiej prasy wysłania swych sprawozdawców, dali odmowną odpowiedź,** skazując tem samem lwowskich sportowców na **lakoniczne wiadomości P. A. T.,** nieuwzględniające naturalnie odpowiednio losy lwowskich kolarzy. Zauważyć przytem należy, że t. zw. lwowski komitet wykonawczy II. Biegu kolarskiego „Dookoła Polski" zapatrzony w Warszawę, również **zapomniał pracami swemi zainteresować odpowiednio lokalną prasę,** to też niech się nie dziwi, że prasa ta wykazuje **jeszcze mniejsze zainteresowanie dla owocnej działalności poszczególnych jego dygnitarzy.**

Niedopuszczenie reprezentanta naszego do udziału w biegu uniemożliwiło nam odpowiednie informowanie Czytelników naszych o jego przebiegu. Bezpośrednio z biegiem „Dookoła Polski" zetknęliśmy się **dopiero wczoraj,** tj. gdy osiągnął **on ósmy etap prowadzący z Krakowa do Lwowa.**

Przyjazd dzielnych kolarzy do Lwowa wzbudził w mieście naszem łatwo

zrozumiałą sensację,

to też od godziny drugiej gromadziły się przy mecie pod Uniwersytetem oraz wzdłuż drogi janowskiej **liczne rzesze publiczności.** Przyjazd jednak znacznie się opóźnił z powodu przesunięcia godziny startu w Krakowie. Pierwszy kolarz zjawił się dopiero po piątej. **Był nim Michalak** (Legja — Warszawa), któremu udało się wyrzeszcie zdystansować **Stefańskiego. Lwowscy zawodnicy zdobyli się na maksimum wysiłku, by godnie zaprezentować się w rodzinnem mieście.**

Bliskość Lwowa podziałała widocznie dodatnio na ich formę, gdyż w **trudnym etapie ósmym znacznie poprawili swą pozycję** w ogólnej klasyfikacji osiągając naogół

bardzo dobre miejsca.

Kiczek, który już parokrotnie miał możność wykazać dobre swe walory, wsunął się na czwarte miejsce, **za Michalakiem, Stefańskim i Kołodziejczykiem.** Zaciętą walkę stoczył Ignatowicz **z Więckiem,** rozstrzygając ją bezpośrednio przed metą **na swoją korzyść.** Poprawiający się z etapu na etap, Ignatowicz, zajął piąte miejsce. Na dziewiątem miejscu znalazł się **Tropaczyński,** którego postawa również zasługuje na pełne uznanie. Fröss zajął miejsce piętnaste, a Serbeńskiego dosięgnęła ciężka ręka losu. 50 km za Krakowem **dostał silnych kurczów** i musiał skorzystać ze sanitarki.

Na powitanie zawodników stawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. gen. Popowiczem na czele.

Wyniki etapu.

Wyniki etapu Kraków — Lwów przedstawiają się następująco:

1) Michalak (Legja) 13 godz. 14 min. 40 sek., 2) Stefański (AKS) 13:18.17, 3) Kołodziejczyk (Union-Łódź) 13:18.18, 4) **Kiczek (Pogoń)** 13:25.22.6, 5) **Ignatowicz (Pogoń)** 13:28.22, 6) Więcek (Polonia, Bydgoszcz) 13:28.22.8, 7) Olecki (Legja) 13:31.28.8, 8) Korsak-Zalewski (WTC.) 13:31.29, 9) **Tropaczyński (LTK. i M.)** 13:39.19, 10) **Daniel (Rewera, Stanisławów)** 13.42.14, 11) Kłosowicz (TZS) 13:46.56, 12) Konopczyński Wł. (WTC) 13:50.26.6, 13) Kukieła (TC. Sosnowiec) 14.57.16.6, 14) Lipiński (AKS) 14:57.18, 15) **Fröss (Pogoń)** 14:02.58.8, 16) Śliwiński (WTC) 14:03.00.2, 17) Cieślak (Świt, Warsz.) 14:12.26, 18) Sierpiński (ŁKS) 19) Krotkiewicz (Sokół, Warsz.), 20) Konopczyński II. (WTC) — wszyscy trzej równocześnie wjeżdżają do mety, 21) Kosińsk: (Hejnał), 22) Angielczyk (Skra), 23) Neszper (ŁKS), 24) Żak (Legja, Kraków), 25) Heinich (Pakocs n. N.), 26) Joński (AKS), 27) Kamiński (WTC), 28) Gronczewski (WTC), 29) Zawadzki (Skra) 30) Zacharko (Polonia, Przemyśl), 31) Wejgert (Legja), 32) Czwarnóg (Warszawa), 33) Szarak (Legja), 34) Brymas (AKS), 35) Łazadryk (Viktoria), 36) Witkowski (Legja), 37) **Budza** (Poznań).

Kawalkada jeźdźców przerzedziła się więc wydatnie. Z siedemdziesięciu kilku zawodników, którzy wystartowali z Warszawy wyruszy jutro w dalszą drogę do Lublina już tylko 36-ściu, a droga do celu ieszcze długa i daleka.

P. W. K. nie przyniesie deficytu.

OŚWIADCZENIE JEJ DYREKTORA FINANSOWEGO P. MIKOŁAJCZAKA.

Poznań, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku ze szkodliwemi pogłoskami o **rzekomym deficycie P. W. K.,** dyr. finansowy P. W. K. p. Mikołajczak obrazuje obecny stan finansowy. **Dochody wykazują już dziś wzrost ponad preliminowany budżet. Preliminarz dochodowy 15 milj. zł. pokrywa się nawet z nadwyżką,** a wraz z udziałem rządu we wszelkich reklamach **pozwoli na pokrycie 18 milj. zł.** Ogólny rozchód już w sierpniu przekroczy tę sumę jednakże bardzo nieznacznie i należy zwrócić uwagę na to, że wszelkie budowle, na które wydano 10 milj., **zwrócą Wystawie przy likwidacji 40% t. zn. 4 milj. zł.** Rząd weźmie również udział w pokryciu kosztów generalnych, zwłaszcza **kosztów propagandy, które przekroczyły sumę 1,200.000 zł. Wszelkie więc pogłoski o rzekomym miljonowym deficycie P. W. K. są nieprawdziwe.** Wystawa poznańska należy — zdaniem p. Mikołajczaka — do nie tylko najpiękniejszych, ale i **najtańszych** wystaw światowych.

Matka nożem zamordowała córkę

Z ZAZDROŚCI O KOCHANKA.

Żółkiew, 13 sierpnia.

W nocy na 13 bm. **Karolina Zasner zamordowała podczas snu swoją córkę Adelę, lat 17 liczącą, zadając jej dwa cięcia nożem w skroń.** Rany spowodowały **natychmiastową śmierć ofiary.** Zasnerowa zgłosiła się o godz. 7 rano na posterunek i zeznała kłamliwie, **że córkę zastrzelił z rewolweru jej kochanek.** Morderczyni dokonała mordu **na tle erotycznem, gdyż podejrzewała córkę o stosunek z jej kochankiem.**

Potworna zbrodnia szeregowca.

W LESIE ZNIEWOLIŁ KOBIETĘ, PRZYWIĄZAŁ DO DRZEWA I NIELUDZKO SKATOWAŁ.

Warszawa, 13 sierpnia. (ab) Z Piotrkowa donoszą: Wczoraj około 6 wiecz. szła torem kolejowym **40-letnia wdowa Stanisława Zaścienko.** W pewnej chwili z przydrożnego zagajnika wypadł jakiś żołnierz, uderzeniem kija w głowę ogłuszył kobietę, wciągnął ją do lasu, gdzie dokonał ohydnego gwałtu, **następnie przywiązał ją do drzewa i począł okładać kijem.** Na prośbę ofiary o litość, oprawca milczał, dalej znęcając się. Kiedy kobieta brocząc w krwi z 39 ran omdlała, żołnierz odwiązał ją i odszedł. Nieszczęśliwa jednakże odzyskała przytomność i dowlokła się do najbliższej wsi, skąd ją przewieziono do szpitala. Ślady prowadziły **do koszar 25 pp. w Piotrkowie. Dziś nad ranem aresztowano zbrodniarza, którym okazał się szeregowiec 25 pp. Stanisław Pilecki,** kilkakrotnie karany za dezercję i kradzież.

OBCHÓD LEGJONOWY W KRYNICY.

Krynica, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Na zakończenie uroczystego zjazdu Legjonistów odbył się staraniem tut. oddziału Związku Legjonistów i komisji zdrojowej **manifestacyjny obchód ku czci rocznicy sierpniowej,** na który przybyli z N. Sącza w znacznej liczbie uczestnicy zjazdu, członkowie Okr. Zarządu i Zarządu Głównego Związku Legjonistów. Publiczność manifestowała gorąco na cześć Marszałka Piłsudskiego i żołnierzy legjonowych. O godz. 10.30 odbył się w salonach Domu Zdrojowego artystyczny wieczór poprzedzony przemówieniem dyrektora inż. Nowotarskiego, który powitał serdecznie uczestników Zjazdu z wiceministrem Pierackim na czele. Następnie poseł Pochmarski wygłosił dłuższe przemówienie. Po koncercie w salonach Domu Zdrojowego odbył się raut.

„LWÓW" IDZIE NA SZMELC.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Okręt szkolny polskiej marynarki handlowej „Lwów" zostanie w bież. roku wycofany ze służby morskiej. Kierownictwo marynarki handlowej postanowiło **zakupić nowy okręt szkolny.** Należy zaznaczyć, że **„Lwów" przez 60 lat oddawał usługi marynarce handlowej.** Zwykle po takim okresie służby statek musi być wycofany. Nowy statek szkolny to jeden z najpiękniejszych trójmasztowców francuskich „Colbert".

WIELKIE FAŁSZERSTWA WEKSLOWE W ŁODZI.

Łódź, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Aresztowano tu Abrama Jakubowicza pracującego w dziale wekslowym Widzewskiej Manufaktury, pod zarzutem dokonania **olbrzymich fałszerstw wekslowych. Straty Widzewskiej Manufaktury wzwiązku z podrabianiem weksli przez Jakubowicza dochodzą 100 tys. zł.** Jakubowicz prowadził **wystawny tryb życia.** M. i. sprawił przyjaciółce swej Chamie Margolis **zbytkowne mieszkanie i cenną biżuterję.**

Człowiek który kradł... pająki.

Lwów, 14 sierpnia

(—) Przed sądem okręgowym karnym odpowiadał wczoraj **Michał Figurski** za dokonanie kradzieży na szkodę właścicieli sklepów przy ul. Owocowej, Wischmana i Blausteina. Figurski skradł w tym sklepie **żelaziwo, naczynia kuchenne i pająki mosiężne.**

Rozprawa przeciwko Figurskiemu odbyła się już raz, jednak została odroczona celem przesłuchania poszkodowanych. Na wczorajszej rozprawie Figurski nie przyznał się do kradzieży pająków. Przesłuchani świadkowie **potwierdzili oskarżenie.** Figurski **skazany został za kradzież na 9 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego przez 7 miesięcy.**

Rozprawie przewodniczył sso. Kosikowski, oskarżał prok. Bizub, bronił adw. dr. Losch. Stronę poszkodowaną zastępował dr. Zamara.

Okropne masowe morderstwo w pow. trembowelskim

24-letni wieśniak, pozbawiony 1 morga gruntu zamordował sędziwego ojca, szwagra, dwie siostry i dwoje dzieci.

Po rzezi nocnej położył się obok zwłok ojca i zasnął.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) Świeżo jeszcze tkwią w pamięci Czytelników naszych grozą przejmujące szczegóły dramatu, jaki się rozegrał w poniedziałek rano, przy ul. Legjonów, gdzie życie postradały dwie osoby — a już znowu musimy zanotować niezwykłą zbrodnię

masowego morderstwa.

Terenem tej ostatniej zbrodni jest **powiat trembowelski, a sam fakt zgładzenia całej rodziny w przeciągu jednej nocy, przez jednego członka i to członka tej rodziny, wzbudził ogromną sensację wśród mieszkańców wschodniej Małopolski.** Wprost zrozumieć trudno, jak jeden człowiek znalazł tyle hartu i bestjalstwa, że z zimną krwią potrafił mordować swoją najbliższą rodzinę, pogrążoną w głębokiem śnie.

Kozaczkow i jego rodzina.

Zbrodnia wydarzyła się w **nocy z niedzieli na poniedziałek we wsi**

Wierzbowce, pow. Trembowla.

Od 50 z górą lat we wsi tej mieszkał bogaty gospodarz, Iwan Kozaczków, od pięciu lat owdowiały. Miał on troje dzieci: dwie córki i syna. Przed dwoma laty Kozaczków wydał córkę swą Annę zamąż za Dmytra Jakiniszyna, dając jej w posagu 5 morgów pola, a jeszcze 1 morg pola zachował na posag dla drugiej córki Tekli, lat 26. Z małżeństwa Dmytra Jakiniszyna z Anną Kozaczkówną po dwóch latach było potomstwo: 2 synów Szczepan i Iwan.

Dmytro Jakiniszyn zamieszkał z żoną i dziećmi w domostwie teścia **obejmujące tem samem całe gospodarstwo.** Mijały lata, na żmudnej, codziennej pracy. Syn Kozaczkowa 24-letni Józef, pracował na roli, po magając szwagrowi. Przed kilkoma gospodarza z Wierzbowiec i 18 b. m. jako para narzeczeńska stanąć mieli na ślubnym kobiercu.

Zazdrość o ostatni morg pola.

Ubiegłej soboty 70-letni Iwan Kozaczków pojechał wraz z swoim przyszłym zięciem i córką Teklą do **Trembowli, gdzie u rejenta zapisał dla tej pary ostatni morg pola, jaki posiadał.** To wzbudziło w Józefie zazdrość i żal do ojca. Uświadomiwszy sobie, **że właściwie dla niego nic więcej nie pozostało,** że po ojcu, który już znajdował się u schyłku żywota, niczego nie odziedziczy — **zapłonął gniewem i w ciągu 24 godzin po dokonaniu zapisu u rejenta powziął iście**

piekielny plan zemsty

na rodzinie. Uplanował więc, że w **nocy wymorduje całą rodzinę,** aby w ten sposób **osiągnąć cały majątek.** Ubiegłej niedzieli, zakupiwszy poprzednio w mieście **nową siekierę, wyostrzył ją w kuźni i schował w stogu siana.** Gdy zapadła noc, cała rodzina jak zwykle udała się na spoczynek. Ponieważ było gorąco, stary Kozaczków **ułożył się do snu w stodole.** W pierwszej izbie spała Tekla Kozaczków, ta która za tydzień wyjść miała zamąż, oraz dwoje dzieci Jakiniszynów — 5-letni Szczepan i 7-letni Iwan. W drugiej izbie spał szwagier Józefa Dmytro Jakiniszyn i żona jego Anna.

Siekierą w czaszkę ojcowską.

Około godz. 1-szej w nocy Józef Kozaczków poszedł na podwórze i **wydobył z pod stogu siana siekierę.** Nie namyślając się wiele z miejsca przystąpił do morderczego dzieła. **Bez wahania i z zimną krwią, niespotykaną u największych zbrodniarzy, udał się do stodoły, gdzie w głębokim śnie pogrążony — leżał jego**

ojciec-starowina,

nieprzeczuwając, że znajduje się w obliczu śmierci. Stary Kozaczków, liczący lat 70 przeżył niejeden kataklizm życiowy, przeszedł **wojnę światową,** w której czynny brał udział, uniknął wrażych kul nieprzyjacielskich, a owdowiawszy pędził pracowity żywot, poświęcony dzieciom i wnukom. Nie spodziewał się zapewne, że padnie z ręki

własnego, wyrodnego syna.

Józef Kozaczków uzbrojony w wyostrzoną siekierę podszedł do śpiącego ojca i jednem silnem uderzeniem w głowę rozpłatał mu czaszkę na dwoje. Trysnęła krew szerokim strumieniem, skrapiając ręce zbrodniczego syna, w drgawkach konwulsyjnych wiło sie przez chwilę ciało.

Ku nowym ofiarom.

Czyn ten nie poruszył sumienia zbrodniarza. Przeciwnie, zaciekłość spotęgowała się w nim. Szybko podążył do domostwa, w którem ludzie znużeni całodzienną pracą, pogrążeni we śnie, nie przeczuwali, że śmierć już za progiem. Józef wszedł do izby, w której spali: szwagier jego **Dmytro Jakiniszyn i żona, a zarazem siostra mordercy.** Jak to na wsi bywa, **spali na jednem posłaniu.**

Potworna masakra śpiących.

Kozaczków działał z wyrachowaniem. Kogo najpierw zgładzić? Naturalnie silniejszego, naturalnie mężczyznę, który wszak opór mógł stawiać i bronić swej rodziny.

Wielkim promieniem zawinął się, jakby uderzyć miał w drewniany kloc. **Użył swej całej siły i mocy, aby cios nie minął celu. I udało mu się całkowicie. Ostrzem siekiery grzmotnął w odsłoniętą pierś szwagra, aż krew trysnęła w górę, trafiając w sufit. Drugie pasmo życia zostało przecięte.** Na wpół przebudzona żona zamordowanego nie zdołała wydać jeszcze pierwszego okrzyku zgrozy, gdy **padł drugi cios, zadany jej siekierą w głowę.** Morderca tym razem się pomylił, **uderzył odwrotną stroną siekiery — więc cios nie był jeszcze śmiertelny.** Widząc, że nieszczęśliwa siostra wije się jeszcze w konwulsyjnych drgawkach — **zamierzył się drugi raz. Tym razem odwrócił siekierę i ostrzem zabił ją. Momentalnie na łożu i na ziemi utworzyła się wielka kałuża krwi.**

Rzeź kobiety i dwojga dzieci.

Człowiek-zwierzę poszedł dalej, aby kontynuować żniwo śmierci. W drugiej izbie spała jego siostra Tekla i dwoje młodziutkich dzieci. **Krwawa siekiera ostrzem swem wryła się trzy razy w ciała ludzkie.** Najpierw zginęła 26-letnia siostra, potem przyszła kolej na 5-letniego Szczepana, a w końcu na 7-letniego Iwana Jakiniszyna.

Dzieło było skończone. Teren zbrodni zasłało **sześć ciepłych jeszcze zwłok ludzi, którzy do niedawna cieszyli się życiem.** Wszystko stało się **szybko, z wyrachowaniem, z premedytacją, cicho i bez wrzawy. Gwiaździsta noc spowiła tragedję rodzinną małej wioski.**

Położył się spać obok trupa ojca.

Zbrodniarz **położył siekierę na stole w izbie, w której dokończył swego piekielnego dzieła. Poszedł do pobliskiej studni, obmył ręce oblepione skrzepłą krwią 6-ga osób i jakby nigdy nic, poszedł do stodoły i... położył się obok zwłok zamordowanego przed chwilą ojca.** Co za potworność, co za ohyda! Człowiek, który 6 osób po kolei w wyrafinowany sposób morduje — **układa się najspokojniej w świecie do snu. Faktycznie ciekawy problem dla znawców dusz ludzkich, dla psychologów.**

Zaświtało. Wioska obudziła się do pracy. Około godz. 4-tej w poniedziałek rano obudzili się sąsiedzi Kozaczków i Jakiniszynów. Jak zwykle na wsi, zaglądnęli do obejścia obok leżącego gospodarstwa. **Cisza i martwota panowała wogóle. Nikt nie wyjrzał z komnaty na: „dzień dobry". To uderzyło sąsiadów.** Któż to widział w dzień powszedni, roboczy, spać tak długo. Mimo nawoływań **chata trwała w milczeniu.** Zaglądnęli więc do wnętrza i oczy ich przeraził

niespodziany, okropny widok.

Co izba — to wielka kałuża krwi i zwłoki nieboszczyków. Po chwili znaleźli i w stodole zimne już **zwłoki 70-letniego Kozaczkowa.**

Zrazu udawał rozpacz potem się przyznał.

Natychmiast powiadomiono o krwawej zbrodni **władze policyjne** najbliższego posterunku i Pow. **Komendę Policji w Trembowli.** Na miejsce zjechały władze śledcze, które **aresztowały Józefa Kozaczkowa,** w pierwszej chwili wypierającego się wszelkiej winy i **roniącego**

krokodyle łzy

na widok martwych ciał swoich najbliższych. Potem jednak nastąpiła skrucha. Bestjalski morderca wyznał z najdrobniejszymi szczegółami sposób zadawania ciosów siekierą. Opisał gdzie kupił siekierę, jak ją ostrzył i jak po kolei kontynuował swe krwawe żniwo.

I wszystko to — twierdził — **zrobił z zemsty** za to, że ojciec podarował pierwszej siostrze 5 morgów pola, a ostatni morg zapisał drugiej siostrze, która za tydzień wyjść miała za mąż. **Jemu nie zostało nic.** Dlaczego miał zostać bez majątku, ktoryby mu zapewnił byt. **I to wystarczyło mu, aby zgładzić ze świata ojca, dwie siostry, szwagra i dwoje nieletnich dzieci.**

Na miejscu dokonano **wizji sądowo-lekarskiej,** poczem bestjalskiego zbrodniarza, **zakutego w kajdany odwieziono do aresztów w Budzanowie.** W najbliższych dniach po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń odstawiony on zostanie do dyspozycji **sądu okr. karnego w Tarnopolu,** gdzie odbędzie się **niecodzienna rozprawa.**

Jak już zaznaczyliśmy, wieść o ohydnej zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy po okolicznych wioskach, mia steczkach, a potem po całej wschodniej połaci kraju, budząc wszędzie **wstręt i odrazę dla zwyrodniałego mordercy.**

Na Dalekim Wschodzie - cisza przed burzą.

SOWJETY PRZYGOTOWUJĄ OKUPACJĘ MANDŻURJI. — PO ROZBICIU ROKOWAŃ Z LONDYNEM, CHCĄ SIĘ ODEGRAĆ NA CHINACH.

Ryga, w sierpniu.

Wedle najnowszych informacji z Moskwy, **partja wojenna odniosła ponowne zwycięstwo, a nastroje wojownicze nadzwyczajnie się wzmogły.** — Po odbytem poufnem posiedzeniu „rewolucyjnej rady wojskowej“, naczelnik politycznego zarządu armji czerwonej **Bubnow** wystąpił z publicznem oświadczeniem tej treści, iż **przesilenie na Dalekim Wschodzie wstąpiło w nowe stadjum decydujące.**

Jako zewnętrzny przejaw tej nowej fazy, ogłoszono **szereg nowych zarządzeń,** m. in. **mobilizację 4-ch dywizji, rekwizycję koni dla uzupełnienia dwóch korpusów jazdy czerwonej na Dalekim Wschodzie, mobilizację komunistów w tychże obwodach itd. Postanowiono również przerzucić na pogranicze chińskie pewne formacje lotnicze i kolejowe z Rosji europejskiej,** natomiast — co do innego rodzaju broni, uchwalono **prowadzić kampanję przeciw Chinom jedynie siłami tubylczemi, tj. oddawna rozmieszczonemi na Dalekim Wschodzie.**

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, postanowiono nadto na tem posiedzeniu — wobec niepowodzenia rokowań z Chinami, oraz odrzucenia pośrednictwa innych państw — **przeprowadzić okupację kolei wschodnio-chińskiej siłą zbrojną, nie wypowiadając jednak wojny rządowi chińskiemu w drodze oficjalnej.**

Okupacja ta miała nastąpić jeszcze przez 3-ma tygodniami, lecz wówczas **Karachan ostro zaprotestował,** domagając się odroczenia okupacji **aż do zakończenia pertraktacji z rządem Mac Donalda w sprawie wznowienia stosunków z Sowjetami.** Spodziewano się mianowicie, że rokowania te doprowadzą **do zamianowania posła angielskiego do Moskwy.** Gdy obecnie jednak rokowania te rozbiły się, **projekt natychmiastowej okupacji Mandżurji ponownie stał się aktualny, a rej na Kremlu wodzi partja wojskowa.**

Wogóle nastrój, panujący w ostatnich dniach w decydujących kołach moskiewskich, należy określić jako **„ciszę przed burzą“.**

Z TEATRU

TANCERKI SIOSTRY HALAMA Z WARSZAWY.

Lwów, 14. sierpnia.

Kto będąc wielbicielem poważnej sztuki tanecznej, pod wpływem szumnej zapowiedzi poszedł do Teatru Wielkiego, aby podziwiać artyzm „fenomenalnych“ tancerek i „znakomitych“ pieśniarzy z Warszawy, ten doznał niemiłego rozczarowania.

Artyzm sióstr Halama polega na ewolucjach gimnastycznych, które tylko gdzieniegdzie wkraczają w dziedzinę sztuki tanecznej. Przy wykonaniu tańców charakterystycznych, ekscentrycznych lub pseudoklasycznych pierwsze dodatnie wrażenie traci na zainteresowaniu z powodu ciągłego powtarzania tych samych ewolucyj przy każdej produkcji. Jedynie tańce kaukaskie i taniec apaszy, wykonane z temperamentem i wdziękiem, zyskały większe uznanie. Produkcje „Kobieta i bestja“ należą do popisów czysto cyrkowych, i tam mogą zaimponować. Jeszcze mniej zajęły popisy pieśniarskie. Były to zwykłe produkcje kabaretowe, które mogą się podobać w odpowiednich warunkach słuchaczom Warszawy, nigdy zaś nam we Lwowie, zwłaszcza, gdy dolatują naszych uszu z miejsca, poświęconego zazwyczaj sztuce poważnej. Możliwie, iż powyższe słowa zbyt dotkną wykonawców warszawskich, którzy w stolicy podobno się cieszą dużem uznaniem a i u nas we Lwowie byłyby na miejscu, gdyby ich produkcje się odbywały w innej sali, lecz ten lwowski pałac sztuki zazwyczaj hołduje innemu kierunkowi artystycznemu i dlatego stałemu bywalcowi tego teatru trudno inny wydać sąd o tych produkcjach, które jednak u znacznej części publiczności zyskały zasłużone uznanie.

w z. Gruder.

Zamknięcie soboru św. Włodzimierza w Kijowie.

OLBRZYMIE WRAŻENIE TEJ NAJNOWSZEJ PROFANACJI BOLSZEWICKIEJ.

Kijów, w sierpniu.

W ślad za zburzeniem „ze względów komunikacyjnych“ sławnej kaplicy Madonny Iberyjskiej w Moskwie, — o czem już doniesiono, władze bolszewickie postanowiły **zamknąć najsławniejszą świątynię** na Ukrainie — a to tzw. **„Włodzimierski Sobór“ w Kijowie.**

Wiadomość o tej nowej profanacji bolszewików wywołała olbrzymie oburzenie wśród niezliczonych rzesz wiernych na całej Ukrainie.

W olbrzymim gmachu zamkniętego „soboru“, przedstawiającego najcenniejsze zabytki sztuki, postanowiono urządzić **„muzeum antyreligijnej propagandy“,** czyli ma on na przyszłość służyć celom i zadaniom, wręcz odmiennym od dotychczasowych. Obrazy religijne zostaną przeniesione do cerkwi wiejskich i na peryferjach miasta.

Mimochodem.

O PRZEKLINANIU.

Lwów, 14 sierpnia.

— Żyjemy w czasach, mówił Hilary, gdy każdy każdego wzajemnie wychowuje. Codziennie wydaje wysoka władza nowy tomik praktycznego „savoir vivre'u“, a obywatele w miarę zdolności uczą się chodzić, pluć, śmiecić, jeździć tramwajem. Moja żona uważa się również za powołaną do czynności pedagogicznych, a ponieważ Marcelek jest przeważnie za domem, wszystko skrupia się na mnie. Kształcony jestem słowem żywem i pisanem. Przy każdym obiedzie otrzymuję kilka pożytecznych pouczeń, a wieczór na szafce nocnej znajduję starannie wybrane wycinki z gazet. Czego tam niema! O szkodliwości nikotyny i trujących własnościach spirytusu denaturowanego (co za podejrzenia ma ta kobieta!), o pożytku wczesnego kładzenia się spać i zabójczych skutkach obżerania się, o obowiązkach wobec kobiet i innych zaletach prawdziwego dżentelmena. Niedawno znalazłem 10 przykazań małżeńskich pewnej Amerykanki, która całą odpowiedzialność za domowe konflikty składając na mężów, kończy swe głębokie wskazówki uwagą: „Pamiętaj, że żona twa jest duchem pięknym i szlachetnym i że służąc jej, podnosisz siebie na wyższy szczebel rozwoju“.

Wczoraj zaś otrzymałem na dobranoc wycinek z krakowskiego „Kurjera“, traktujący o brzydocie przekleństw. Dowiedziałem się stamtąd, jak przy pomocy kar pieniężnych Mussolini tępi językowe „soczystości“ ludności włoskiej, a na zakończenie przeczytałem dosłownie taki ustęp: „Biorąc rzecz bez świętoszkowstwa, lecz ze stanowiska powiedzmy psychologji praktycznej — te przekleństwa nie świadczą bynajmniej o jakimś specjalnym harcie czy specjalnej energji. — Możnaby powiedzieć przeciwnie — że ordynarna „tężyzna“ naszych przekleństw i ich obfitość świadczy raczej, prawem kontrastu, o naszej rozlazłości. Jeżeli się gniewasz, człowiecze, lub oburzasz, to daj raczej twemu gniewowi i oburzeniu wyraz w jakimś czynie — a nie pozwól mu spłynąć brudną wodą plugawych wymysłów i nie czyń ze swych ust rynsztoka“.

Wtrąciłem:

— Zdaje mi się, że on ma słuszność.

Hilary odparł:

— Ja byłem tego samego zdania [illegible] zacząłem marzyć. Oto rano mam pójść do krawca, który od dwóch [illegible] „pruje fastrygę“ w mojem nowem ubraniu. Naturalnie dowiaduję się, że już tylko „parę ściegów, dziś panu dobrodziejowi odeszlę“. Odwracam się z brzydkiem słowem na końcu języka, gdy nagle robi mi się zimno. Mam robić z ust rynsztok? Nigdy, raczej czyn. Walę więc majstra w gębę i tłukę mu lustro. Ulżyło mi.

Na ulicy szofer, jadąc szybko tuż przy chodniku, obrzuca mię strugą błota. Znowu zatrzymuję w gardle jakieś plugawe „psia krew“ i wyjąwszy z miną dżentelmena rewolwer, posyłam za samochodem 6 strzałów, z których trzy okazują się celne. Czuję, jak cały gniew mój topnieje, a miejsce jego zajmuje duma, że jestem prawdziwym mężczyzną. W trafice mówią mi, że tytoń podrożał. Jestem wściekły, ale już nabrawszy ogłady, popełniam jedynie logiczny w tej sytuacji czyn: oblewam benzyną i podpalam cały monopol. Pod słowem — bez najmniejszego przekleństwa. Wreszcie — mimo, że brak mi ambicji politycznej — wyobrażam sobie, że jestem mężem stanu, zirytowanym na wszystkich współczesnych. Zanim przeczytałem „Kurjera“, robiłem sobie od czasu do czasu ulgę, dając grzmiące wywiady i obkładając swych wrogów epitetami, odpowiednimi do ich nikczemności. — Teraz — koniec z tą fałszywą tężyzną. Urządzam przewrót po przewrocie, co roku, co miesiąca, w końcu dwa razy na tydzień. Przekupnych posłów każę powiesić, zdemoralizowanych partyjników potopić, fałszerzy prawdy historycznej pozbawić języka i obu rąk. Pełen rzetelnej ulgi, hartu i tak zalecanej przez „Kurjera“ specjalnej energji, usypiam...

Przechodzący obok „piccolo“ utracił nagle równowagę i część niesionego podśmietania umieścił na rękawie Hilarego. Obserwowałem go z natężeniem. Pobladł, sięgnął po masywną popielniczkę i...

Padła nazwa pewnej zaraźliwej choroby, połączona z apopleksją i połamaniem obu nóg. Potem Hilary chusteczką jął wycierać rękaw i rzekł tonem usprawiedliwienia:

— Domyślam się, co pan myśli. Niestety, stare nałogi bywają silniejsze.

W każdym razie uspokoił się zupełnie. Ale usta miał splamione.

Stefanja Podwyszyńska niezbyt przejęła się

krwawym dramatem, którego była przyczyną.

SEKCJA ZWŁOK OFIAR TRAGEDJI. — CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI PODWYSZYŃSKIEGO? — DZIŚ POGRZEB DOROSZA, W PIĄTEK PODWYSZYŃSKIEGO. — WDOWA PO NIM TROSZCZY SIĘ O SWĄ FOTOGRAFJĘ I CHCE „STAĆ W GAZETACH".

Lwów, 14 sierpnia.

(—) Wczoraj odbyła się **sekcja zwłok tragicznie zmarłych ofiar wypadków przy ul. Legjonów.** Jak już donieśliśmy, **śp. Dorosz ugodzony został przez ścigającego go Podwyszyńskiego 4 kulami. Dwie kule przeszyły mu rękę, jedna utkwiła w prawym boku, druga zaś przeszyła prawą pierś.** Raniony zaś przez posterunkowego Rydza, **Stanisław Podwyszyński** odniósł ranę w rękę, oraz **w klatkę piersiową i zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.**

Jak się dowiadujemy, pogrzeb listonosza **Rudolfa Dorosza odbędzie się dziś o godz. 3 popoł.** W pogrzebie wezmą udział niżsi funkcjonarjusze pocztowi. Natomiast pogrzeb śp. konduktora tramwajowego Stanisława Podwyszyńskiego odbędzie się **dopiero w piątek.**

Bohaterka dramatu **Stefanja Podwyszyńska,** która została na placu, **nie zbyt przejęła się tragicznym losem,** jaki spotkał męża i kochanka. Po przesłuchaniu jej na policji używa swobody, wczoraj nawet **przechadzała się po ulicach i dłuższy czas przypatrywała się miejscu, w którem rozegrał się poniedziałkowy krwawy dramat.** Również w dniu wczorajszym Podwyszyńska **zjawiła się w atelier fotograficznem „Carmen" celem odbioru zdjęć fotograficznych.** Owe zdjęcia fotograficzne były już przygotowane od dwóch dni, albowiem kochankowie zamierzali je odebrać jeszcze przed wyjazdem do Lublina. Podwyszyńska odebrała zdjęcia i zapłaciła należną kwotę. Wyraziła przytem zdanie, że **bardzo chętnie zgadza się na udzielenie dziennikarzom swojego zdjęcia fotograficznego, chce bowiem „stać" w gazetach i wogóle być sławną.**

Fakt ten, już choćby w drobnej części charakteryzuje postać Stefanji Podwyszyńskiej, **która lawirując między mężem a kochankiem stała się przyczyną tragedji dwóch mężczyzn.**

Sezonowe kradzieże.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno za pomocą dostawionej drabiny do mieszkania Oskara Bergnera, przy ul. Kochanowskiego 83, skąd skradł garderobę, oraz zegarek złoty „Omega" poczem zbiegł.

Również nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do sklepu tekstylnego Tadeusza Gustowicza, przy ul. Zimorowicza 16 skąd skradli większą ilość towaru nie stwierdzonej na razie wartości.

Wielki pożar

w pow. kamioneckim.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W szopie Jana Magierowskiego **w Wyrowie, pow. Kamionka strum.** wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na zabudowania innych gospodarzy. Spłonęło **9 domów mieszkalnych i 9 zabudowań gospodarczych.** Ogólna szkoda wynosi 50 tys. zł. Wdrożone dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez małoletnie dzieci.

Anna ranna

przez nieznanych „przyjaciół".

Lwów, 14. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy w czasie służby obchodowej posterunkowy natknął się **na leżącą na ziemi** u zbiegu ulic Domsa i Karpińskiego, niejaką Annę Łyskównę, zamieszkałą przy ul. Kubasiewicza 22. **Łyskówna miała na głowie kilka ran zadanych** jej jakiemś tępem narzędziem przez nieznanych sprawców.

Pogotowie ratunkowe odwiozło Łyskównę do szpitala powszechnego. Za bandytami zarządzono pościg, który jednak nie dał pozytywnych rezultatów.

Skrytobójczy strzał przez okno.

NAJULUBIEŃSZY SPOSÓB ZAŁATWIANIA PORACHUNKÓW NA WSI.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy nieznany sprawca strzelił przez okno do mieszkania Michaliny Stepko w Strzałkowcach, pow. Borszczów. Kula raniła Stepkową w lewą rękę. Zachodzi podejrzenie, że sprawca usiłował dokonać morderstwa na osobie Stepkowej i na jej narzeczonego Wasyla Galasa ze Strzałkowiec, który otrzymał ostrzeżenia.

O dokonanie zamachu podejrzany jest niejaki Prokop Stocki. Policja prowadzi dochodzenia.

Rzeź 135 wściekłych psów

w Kudryńcach.

KILKA POKĄSANYCH OSÓB ODDANO POD OBSERWACJĘ.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W Kudryńcach pow. Borszczów **pokąsani zostali przez wściekłego psa:** Blat Wechsel, Jaworski Wasyl i Antonina Hruba. **Wściekły pies został zabity** a pokąsanych odwieziono do lekarza do Borszczowa.

Na zarządzenie lekarza weterynaryjnego w Borszczowie **wybito w Kudryńcach wszystkie psy w ilości 135 sztuk. Wybite psy były dotknięte wściekliżną i zachodziła obawa, że większa ilość osób paść może ofiarą tej okropnej choroby.**

Dwaj chłopcy żywcem zasypani

W PIASKOWEJ JAMIE

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W Mikołajowie pow. Radziechów wydarzył się **tragiczny wypadek,** który pociągnął za sobą śmierć dwóch młodych chłopców. Wczoraj **zasypani zostali piaskiem w głębokiej jamie 14-letni Hryć Pyłypczuk i 13-letni Wasyl Krykawski.** Wymienieni chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Jak ustaliły dochodzenia, winę w tym wypadku ponoszą **Iwan Krykawski i Wasyl Kaszuba,** którzy wybierając glinę i piasek bez zezwolenia gminy, **zaniedbali zabezpieczyć, względnie zasypać wykopaną jamę.** Na winnych skierowano doniesienie karne do sądu grodzkiego w Łopatynie.

Wzorem amerykańskich „bullegerów"

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI W POWIECIE BRZEŻAŃSKIM.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W Karczunku pow. Brzeżany policja wykryła onegdaj **tajną gorzelnię** utrzymywaną przez Pawła Gąsickiego. W czasie rewizji w tajnej gorzelni znaleziono aparaty do pędzenia alkoholu, ponadto zakwestjonowano **kilkanaście litrów wódki** sporządzonej w tej gorzelni. Gąsicki zeznał, że przyrządy u niego zakwestjonowane są własnością **Teodora Kunickiego z** Mieczyszczowa pow. Brzeżany. Po przeprowadzeniu dochodzeń policja aresztowała także Kunickiego. **Obu oddano sądowi grodzkiemu w Brzeżanach.**

Jeden trup, jeden ciężko ranny

OTO REZULTATY „KAWALERSKIEJ" NOCNEJ JAZDY NA MOTOCYKLU W PODOCHOCONYM STANIE. — STRASZNA KATASTROFA KOŁO ZALESZCZYK.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) Z Zaleszczyk donoszą nam o tragicznym wypadku, któremu uległy dwie osoby. Mianowicie wczoraj przybyli z Czortkowa do Zaleszczyk dwaj motocykliści, Ludwik Janicki, nauczyciel ludowy z Czortkowa i N. Poltin przedstawiciel pewnej poznańskiej firmy w Czortkowie. Obaj motocykliści udali się do restauracji „Meran", gdzie raczyli **się obficie alkoholem.**

Około godz. 11-tej w nocy, mając już porządnie w czubku postano wili natychmiast na motocyklu **powrócić do Czortkowa.** Wyjechali z Zaleszczyk w stanie silnie **podpitym,** co spowodowało, że już na 5 km za Zaleszczykami stracili panowanie nad kierownicą motocyklu. W pewnym momencie **obaj wjechali do rowu, uderzając przodami o przydrożne drzewa. Skutki katastrofy były fatalne. Janicki wyleciał z motocyklu, uderzając głową o szeroki konar drzewa. Wskutek pęknięcia czaszki śmierć nastąpiła momentalnie.** Towarzysz podróży **Poltin, upadając doznał złamania żeber i w bardzo groźnym stanie przewieziony** został do szpitala powszechnego **w Zaleszczykach.**

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja, która zbadała przebieg zajścia. Zwłoki Janickiego przewieziono do Czortkowa, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Napad nożownika w Tarnopolu.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W Tarnopolu wydarzył się napad uliczny. Niejaki Piotr Datkun napadł z nożem w ręku na przechodzącego ulicą Mikulinieckią Dmytra Nowickiego i uderzył go dwukrotnie nożem w głowę. Rana jest lekka. Po krwawym czynie Datkuna aresztowano. Powodem napadu były **niesnaski na tle mieszkaniowem.**

Woźnica przejechał dziecko.

Lwów, 14 sierpnia.

(—) W Opłucku, pow. Radziechów wydarzył się **śmiertelny wypadek wskutek nieostrożności woźnicy** Drogą publiczną przejeżdżał Wasyl Smal z Opłucka z naładowanym wozem, zaprzężonym w parę koni. W pobliżu wsi Smal **przejechał na śmierć 2-letnią Annę Borucką.** Przeciwko nieostrożnemu woźnicy skierowano doniesienie karne do sądu.

Nie szkoły tańca

lecz domy schadzek.

Warszawa, w sierpniu.

Związek Nauczycieli Tańców w Warszawie złożył ostatnio w Komisarjacie Rządu obszerny memorjał, w którym porusza sprawę **fałszywych zakładów choreograficznych.**

Memorjał stwierdza, że w wielu wypadkach szyld szkoły tańca jest **tylko płaszczykiem,** pod którym kryją się **domy schadzek.**

W najbliższym czasie będzie przeprowadzona rewizja, która unicestwi haniebny proceder, prowadzony pod cudzą firmą.

Powtórne zdobycie krain podbiegunowych

PRZED 300 LATY NA WODZIE. — DZISIAJ W POWIETRZU DĄŻY SIĘ DO EKSPLOATACJI NIEDOSTĘPNYCH DZIEDZIN ROZŁOŻONYCH NAD MORZEM BERINGA.

Lwów, 14. sierpnia.

() Próby, podejmowane obecnie przez aeronautykę, a popierane przez mocarstwa europejskie i amerykańskie w kierunku stworzenia **stałej komunikacji lotniczej** ponad biegun północny, wysunęły na pierwszy plan zainteresowań cieśninę Beringa, gdzie Ameryka niemal styka się z Azją, zwłaszcza, gdy ponad tą cieśniną przeleciał pierwszy aeroplan, kierowany przez lotnika amerykańskiego, który wyruszył z **Nome w Alasce i wylądował na wybrzeżu Oceanu Północnego.**

Niecałe **300 lat temu** pierwszy statek żaglowy przepłynął cieśninę Beringa. Od tego czasu na wodach cieśniny pojawiały się coraz częściej statki rybackie, statki podróżników podbiegunowych i różnych awanturników, szukających przygód.

Na początku 17 wieku dwie rosyjskie ekspedycje naukowe przepłynęły cieśninę Beringa wzdłuż zachodniego wybrzeża, ale **żadna z tych wypraw nie spostrzegła, ani nie domyślała się, że na wschodniej stronie cieśniny leży ląd amerykański.** W jakiś czas później na rosyjskim brzegu cieśniny powstało kilka osiedli, trudniących się głównie handlem skór, ale dopiero **w sto lat później odkryto Alaskę.**

Wśród osadników rosyjskich na azjatyckiej stronie wiedziano, że w cieśninie są **wyspy, otoczone zawsze gęstą mgłą i że na drugiej stronie cieśniny znajduje się Ameryka.**

Cieśnina, morze i jedna z wysp w cieśninie nazwane zostały od nazwiska odkrywcy **Vitusa Beringa**, duńskiego marynarza, który był w służbie cara rosyjskiego, Piotra Wielkiego i na jego rozkaz udał się na wschodnie wybrzeże Syberji w r. 1725. Bering zbudował sobie w Kamczatce statek żaglowy i tym udał się w podróż po cieśninie. Usiłowania jego w celu dotarcia do brzegów Ameryki zawiodły. Dopiero w następnej podróży, jako przedsięwziął **w roku 1741, udało mu się dotrzeć do lądu amerykańskiego.** W drodze powrotnej do Syberji, statek Beringa rozbił się o lodowce w pobliżu wyspy, która obecnie nosi jego nazwisko. Załoga uratowała się jednak po powrocie na ląd rozgłosiła **o wielkich możliwościach handlu skórami na Alasce.** W krótkim czasie rosyjscy rybacy i handlarze założyli osady na wybrzeżu Alaski.

Z wysp znajdujących się w cieśninie Beringa, jedynie grupa nazywająca się **„The Commanders Island"**, należy do Rosji, natomiast wyspy: **St. Lawrence, St. Matthew, Nunivak i Prybiłow** należą do Stanów Zjednoczonych. Wyspy te zostały zakupione wraz z Alaską, za którą **rząd amerykański zapłacił Rosji 7 miljonów dolarów.**

Najważniejszą i najlepiej znaną z wysp amerykańskich jest wyspa **Prybiłow**, na której znajduje się rządowe Biuro Rybołówstwa i wielka hodowla lisów. W miesiącach letnich rybacy urządzają wielkie łowy, gdyż skóry ich są bardzo cenne. Co roku przywożą z tej wyspy zapasy skór na blisko **600.000 dol.** Zapasy te zwożą do St. Louis, gdzie znajduje się centrum handlu skórami.

Morze Beringa jest **38 razy większe, niż jezioro Michigan.** Zmieściłaby się w nim z łatwością cała zatoka meksykańska. Obszar jego w porównaniu z obszarem Stanów Zjednoczonych jest tak, że gdyby je umieścić w środku kraju, **to jeden brzeg znajdowałby się koło Chicago, a drugi przy wybrzeżu zatoki meksykańskiej.**

Po morzu tem jeździli już w siedmnastym i ośmnastym wieku rybacy i podróżnicy, szukający nowych lądów w małych i słabych statkach żaglowych drwiąc sobie z niebezpieczeństwa, jakie ciągle im groziło ze strony pływających gór lodowych.

W miesiącach zimowych większa część wód morza Beringa pokryta jest grubym lodem.

Jeśli uda się utworzyć stałą komunikację lotniczą z temi terenami, ich skarby naturalne nabiorą stokroć większej wartości.

„Kochana pani, przecież pani już umarła!"

DZIWNE LOSY NIESZCZĘŚLIWEJ MAŁŻONKI. — GDY SIĘ ZGŁOSIŁA W SPRAWIE SPADKU PO ZMARŁYM MĘŻU, DOWIEDZIAŁA SIĘ, ŻE TO ONA UMARŁA.

Paryż, w sierpniu.

(—) O następującym wypadku pisze obecnie prasa francuska:

P. Zuzanna Denis miała męża, z którym nie mogła wytrzymać. Opuściła tedy swoje mieszkanie paryskie i uciekła do krewnych, **zamieszkałych w Normandji.** Małżeństwo nie zostało wprawdzie prawnie rozwiązane, ale **faktycznie przestało istnieć.** Ten stan rzeczy pozostał niezmieniony od r. 1917 po dzień dzisiejszy.

P. Denis nie słyszała nic więcej o swoim mężu. Nagle przed kilku tygodniami doszła do niej zupełnie przypadkowo wiadomość, że p. **Denis zmarł w Neuilly, w pobliżu Paryża.** P. Zuzanna nie wylała z tego powodu ani jednej łzy, udała się jednak do Paryża, aby stwierdzić, czy nie przypadł jej w udziale po mężu **jakiś spadek.** — Zgłosiła się zatem w urzędzie spadkowym, lecz urzędnik spojrzał na nią z ogromnem zdziwieniem i zawołał: **„Kochana pani, przecież pani już umarła".**

— **„Co to ma znaczyć mój panie?"**

Tak w aktach zanotowano najoczywiściej, że

pani Denis umarła.

Jak to się stało? Okazało się, że Józef Denis od szeregu lat **żył w konkubinacie z inną kobietą.** Gdy ta zmarła, podał on zarządowi cmentarza, że **zmarła p. Denis.** W jakiś czas potem „wdowiec" **ożenił się znowu.** A gdy po dwóch latach umarł, druga jego żona odziedziczyła po nim majątek...

Pierwsza pani Denis musi zatem poczynić kroki, aby władze

uznały ją za żyjącą,

a dopiero później będzie mogła ewentualnie domagać się od drugiej p. Denis zwrotu spadku...

—o—

Nakazy karne i sprzeciwy.

W RAZIE SPRZECIWU SĘDZIA MOŻE WYMIERZYĆ KARĘ WYŻSZĄ.

Lwów, 14 sierpnia.

(i) Przepisy, wprowadzające nową **procedurę karną** dopuszczającą wydawanie w sprawach karnych, należących do właściwych sądów grodzkich, **nakazów karnych** w tych tylko wypadkach, gdy dany czyn zagrożony jest karą grzywny lub aresztu do dnia 14. W nakazie karnym wykonanie kary **może być warunkowo zawieszone.** Nakaz karny wydaje sędzia bez rozprawy, n. p. w sprawie zakłócenia spokoju publicznego.

Wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne przeciw osobom aresztowanym, przeciw nieletnim do lat 17 i w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

Jeśli ktoś został skazany np. za niewykonanie zarządzenia policji w drodze nakazu sądowo-karnego, **może wnieść sprzeciw w ciągu 7 dni od daty doręczenia mu odpisu** nakazu. Sprzeciw wnosi się piśmiennie lub ustnie do protokołu w kancelarji sądu grodzkiego.

W razie **wniesienia sprzeciwu sędzia grodzki rozpatruje sprawę ponownie, tym razem już z wezwaniem stron i wskazanych ewentualnie świadków.** Przy wniesieniu sprzeciwu od nakazu powstaje dla oskarżonego **pewne niebezpieczeństwo,** gdyż sąd w postępowaniu zwyczajnem nie będzie związany wydanym poprzednio nakazem ani co do kwalifikacji czynu, ani co do wymiaru kary.

Jak z powyższego wynika, sąd w postępowaniu zwyczajnem **może wymierzyć oskarżonemu karę surowszą,** niż w nakazie, a jednocześnie może sąd dopatrzeć się po zbadaniu świadków w czynie oskarżonego **cech przestępstwa cięższego i postawić go dodatkowo w stan oskarżenia.**

W rozpoznaniu sprawy wskutek sprzeciwu sąd wydaje wyrok, jak w postępowaniu zwyczajnem.

FEJLETON „GAZ. POR." 15. VIII. 1929

H. HESSE.

Doktór Faust.

Doktor Johan Faust i jego przyjaciel doktór Eisenbart, siedzieli w stołowym pokoju. Obfita kolacja zbliżyła się ku końcowi, w ciężkich puharach perliło się złote reńskie wino.

— Teraz pokażę ci to nadzwyczajne doświadczenie — rzekł doktór Faust i odpił łyk wina.

Doktór już nie był młody. Było to trzy lata przed jego straszną śmiercią.

— Mówiłem ci już, że mój sługa Mefisto od czasu do czasu wymyśla i konstruuje wszelakie aparaty przy pomocy których można widzieć i słyszeć wszystko, co odbywa się zdala od nas, a także przeszłość i przyszłość. Pamiętasz, jak niedawno pokazywał on nam w lustrze starożytnych bohaterów. Teraz wymyślił coś nowego — za pomocą specjalnej maszyny można usłyszeć dźwięki i słowa, które będą rozlegać się tu na tem samem miejscu, gdzie ustawiony jest aparat, za wiele, wiele lat.

— Powiedz, kochany przyjacielu, czy twój sługa nie oszukuje cię aby?

— Wątpię — odparł Faust. — Czarna magja zawsze umiała odgadywać doskonale przyszłość. Wiesz przecie, że nie możemy w żadnym wypadku, nawet wiedząc, co się stanie w przyszłości, zmienić biegu historji. To, co musi się stać, stanie się z pewnością. I dlatego łatwo było dla Mefista skonstruować taki aparat, który łapie i oddaje dźwięki, te same, jakie rozlegać się tu będą doprawdy za kilkaset lat. Robiliśmy już doświadczenia. Czasami nic nie słyszeliśmy, było to w chwili, kiedy nic nie mówiono na tem miejscu, a czasami słyszeliśmy ciekawe rzeczy. Naprzykład, sam słyszałem, jak ludzie przyszłości rozmawiali o poemacie, który opiewa życie i czyny doktora Fausta, t. zn. moje własne... Ale posłuchaj sam.

Faust zadzwonił. Natychmiast zjawił się Mefisto, jak zwykle, w szarym habicie, postawił aparat na stole i nacisnął guzik.

Chwilę było cicho zupełnie. Obaj doktorzy przysłuchiwali się z uwagą. Nagle rozległ się jakiś niezwykły dźwięk: zły, dziki, djabelski krzyk.

Doktór Eisenbart zbladł i odetchnął swobodnie dopiero wówczas, gdy straszny dźwięk ucichł.

Następiła cisza i nagle rozległ się nowy dźwięk: męski głos, jak gdyby coś wykładał. Przyjaciele zaczęli notować to co mówił:

...jak widzimy na wspaniałym przykładzie Ameryki, ideał gospodarczej organizacji, zwycięsko kroczy naprzód! W tym czasie, gdy z jednej strony komfort i wygoda w życiu robotnika amerykańskiego dosięgły punktu kulminacyjnego... możemy śmiało powiedzieć, że dzięki rozwojowi technicznej produkcji, dziecinne marzenia o raju...

Znów cisza. Potem nowy głos: „Panowie uwaga! W tej chwili usłyszycie wiersz naszego znakomitego poety Mikołaja Unterszwanga, doskonale odrazujący rytm naszego współczesnego życia".

Ktoś przeczytał wiersz, którego doktorzy Faust i Eisenbart jednak nie notowali. Czytano go w zrozumiałym dla nich języku, nie rozumieli jednak nic. Kto? Co? Majaczenia warjata?

I znów rozległy się z kolei dźwięki muzyki, dzikiej, zmysłowej i niezwykle rytmicznej. Dziwna była to muzyka — jakaś kakofonja instrumentów, wyjących gwiżdżących, z której przebijały rytmiczne uderzenia bębna i jakieś okrzyki w obcym języku. Płakały i grzmiały, dziwne, nieznane instrumenty. A od czasu do czasu, gdy muzyka milkła, rozlegały się tajemnicze słowa:

„Światowa sława — Odol".
„Najlepszy tłuszcz — Amada".
„Tylko lampy Philips".

Mefisto nacisnął guzik. Wszystko ucichło. Obaj uczeni ze zdumieniem spojrzeli na siebie.

— A więc co powiesz? — zapytał wreszcie Faust.

Doktór Eisenbart wypił łyk wina i za myślił się. Wreszcie rzekł, jak gdyby do siebie:

— To okropne! Niema żadnych wątpliwości, że ludzie, których głosy słyszeliśmy — to warjaci. To nasi potomkowie, synowie naszych synów, wnukowie naszych wnuków. To oni wygłaszają jakieś, pozbawione zdrowego rozsądku, mowy, wydają dzikie okrzyki, czytają idjotyczne wiersze, których nie można zrozumieć. Przyjacielu Faust, obawiam się, że nasi potomkowie będą warjatami.

— Nie zgadzam się z Tobą — odparł Faust. — Twoje przypuszczenie jest bardzo prawdopodobne, ale zbyt pesymistyczne. Przecież nie można sądzić całej ludzkości na podstawie tego co tu słyszymy. Jeśli na tym skrawku ziemi rozlegają się takie dzikie i bezmyślne dźwięki, nie znaczy to, że cała ludzkość jest psychicznie chora. Być może, że na tem miejscu, gdzie znajdujemy się obecnie, będzie w przyszłości zbudowany dom warjatów i my stamtąd słyszeliśmy te dźwięki. Zapytajmy jednak Mefista. On nam to wytłumaczy, on wszystko wie.

— Tu nie będzie domu warjatów — odparł, uśmiechając się Mefisto. — Tu płynąć będzie zupełnie normalne życie. Słyszeliście głosy, rozlegające się w roku 1929. Wprawdzie były to głosy niezupełnie normalne, ale wówczas będą uważane za naturalne, mądre i słuszne.

Doktór Faust i doktór Eisenbart smutnie opuścili głowy.

Tłum. F. M.

—o—

Wielostronne pożytki miodu pszczelnego.

NAJSTARSZY ŚRODEK SŁODZĄCY. — MIÓD JAKO STRAWNY I POŻYTECZNY POKARM. — ZASTOSOWANIE W LECZNICTWIE I KOSMETYCE.

Lwów, 14. sierpnia

(e) Miód jest **jednym z środków żywnościowych,** które można spożywać w takim stanie, w jakim go dostarcza przyroda.

Istnieje spora ilość gatunków miodu i to według rozmaitych gatunków roślin. Główną częścią składową, według definicji chemicznej miodu, **jest cukier,** a pozatem **węglan** i to w postaci takiej, która umożliwia żołądkowi ludzkiemu bardzo łatwe przetrawienie.

Nie potrzeba wobec tego wielkich przemian chemicznych, albowiem składniki te przedostają się przez żołądek do krwi i dalej do wątroby, **która owe węglany magazynuje,** o ile nie zostają one bezpośrednio zużyte przez mięśnie

W wartości kalorycznej znajdują się pewne różnice; miód, wyprodukowany przez pszczołę **z kwiatu lipowego,** zawiera w 100 gramach około 300 kalorji, **miód leśny 297,** miód **z kwiatu koniczyny 308,** inne gatunki **miodu 328 kalorji.** W zasadzie wynosi wartość spożywcza miodu, liczona kalorjami, **akurat tyle, co**

wartość spożywcza węgorza.

Tłuszczu miód nie zawiera, białka minimalne ilości. Zawartość tych ostatnich zależy od rodzaju kwiatów; niestrawione przez żołądek ludzki resztki miodu są bardzo minimalne. W tym kierunku miód

żołądka nie obarcza.

W czasach nowszych, gdy we wszystkich krajach jest cukru podostatkiem, miód nie odgrywa już takiej roli jak w przeszłości Istnieją ludzie, którzy w okresie całego swego życia **miodu nie znają,** aczkolwiek właśnie dla nich miałby on zbawienne skutki. Przecież miód jest **najstarszym środkiem słodzącym ludzkości.**

W lecznictwie ludowem

miód jest bardzo rozpowszechnionym środkiem. Rozpuszczony w wodzie, służy on jako **środek nasenny.** Również i przy zaburzeniach organizmu daje on znakomite usługi. Pozatem jest doskonałym środkiem dla **odżywiania dzieci,** a niemniej środkiem leczniczym **przy niedomaganiach serca,** gdyż

wzmacnia mięśnie sercowe

Małe dawki miodu zaleca się przed pójściem na spoczynek chorym na serce, a chorym na nerki w stanie rozcieńczonym w wodzie.

Najczęściej używa się miodu przy dolegliwościach

przyrządów oddechowych,

gdyż działa zwilżająco n łagodzi kaszel. Przy kuracji katarów daje się choremu **roztworu z miodu i gorącego mleka w stosunku 1:10.** (Zamiast mleka można także brać wodę emską lub też herbaty z ziół leczniczych). Na **koklusz i ciężki kaszel daje się miód,** który poprzednio wkłada się na kilkanaście godzin do **wydrążonego korzenia chrzanu.** Również i przy **poparzeniu jamy ustnej lub gardła,** daje się choremu

mleko z miodem

Przeciwko **dolegliwościom płuc** stosuje się **zielony miód świerkowy,** który w tych wypadkach jest bardzo skuteczny, jak również **miód z odwarem młodych pędów świerkowych.**

Przy **kuracjach tuczących** zastosować można miód jako dodatek do normalnego pożywienia. W medycynie ludowei stosuje się go

także zewnętrznie,

na rany spowodowane poparzeniem, na wrzody, oraz przy zapaleniach migdałów. Zawartość kwasu owocowego w miodzie działa bowiem w podobnych wypadkach dezynfekująco. Również i **mydła z dodatkiem miodu** wyrabiane są przez przemysł mydlarski. Udelikatniają one skórę, szczególnie stosowane z dodatkiem mleka z m...

Wystrzegać należy się spożywania miodu w razie wytwarzania się w żołądku **zbyt wielkich ilości kwasu,** palenia w żołądku, lub też zaburzenia w jelitach.

Obawy, iż miód jest **szkodliwym na zęby, nie są słuszne,** o ile stosuje się codzienną higjenę jamy ustnej.

Dla celów **farmaceutycznych** stosuje się miód oczyszczony i to w drodze s... nego ogrzania z domieszką białej glinki, filtrowany na gorąco, a następnie zgęszczony.

Miód różany

otrzymuje się przez dodanie soku **z liści** róży, **miód kwaśny** przez dodanie jednego procentu skoncentrowanego kwasu octowego. **Do miodu boraksowego** dodaje się 5 części boraksu na 95 części miodu różanego. Ten rodzaj miodu służy do wytwarzania wody do płukania ust

Wiara w czary i pragnienie cudowności

jest jedną z potrzeb ludzkości.

KILKA PRZYKŁADÓW NAIWNOŚCI WIERZEŃ LUDZKICH Z CZASÓW RENESANSU.

Lwów, 14. sierpnia.

(.) Wiara w czary i pragnienie cudowności jest widocznie jedną z potrzeb ludzkich. Dowodzą tego tysiączne przykłady z życia współczesnego, mimo olbrzymich postępów wiedzy i techniki, a niejnaczej było za wszystkich innych epok, w których obok rozkwitu nauki i sztuki, obok ludzi genjalnych znajdowały miejsce dla siebie najnaiwniejsze przesądy. Ciekawą ilustracją tej skłonności ludzkiej do naiwnych wierzeń jest epoka Renesansu.

Z jednej strony stali genjusze: **Leonardo da Vinci czy Rafael,** z drugiej czarownicy ogłupiający ogół w czasach tego samego renesansu, który wpłynął orzeźwiająco na sztukę, literaturę, naukę a nawet politykę całej Europy.

W tym to wieku wierzyły masy w przerozmaite curiosa...

..Ponieważ **Leonardo da Vinci** zajmował się nietylko malarstwem i rzeźbą, **ale także architekturą, matematyką i lotnictwem, uważano go za czarownika.** Wierzono, że gdy zechce, może jak ryba spuścić się na dno morza, a potem przemienić się w ptaka i latać.

..Nieużywanie bieldeł i różu uważane było za nieprzyzwoitość...

Jak bardzo mieszano wówczas prawdę z wymysłem i jak sobie wyobrażano wówczas Polskę i Rosję, oto przykład bajeczki, opowiadanej jako prawdziwa prawda na dworach królów i książąt:

..Kilku kupców **z Florencji przyjechało do Polski.** Dalej do Rosji nie puszczono ich, ponieważ król polski prowadził wojnę z wielkim księciem rosyjskim. Florentczycy pragnąc kupić futra sobolowe, wezwali kupców rosyjskich na brzeg **„Borystenu“,** rzeki, która stanowiła granicę. W tej sytuacji **zaczęto** przekrzykiwać się wzajemnie wielkim głosem i podawać sobie ceny. Mróz jednak był tak silny, że **słowa nie dosięgając brzegów, zamarzały w powietrzu!**

Wtedy pomysłowi Polacy rozpalili ogień na środku rzeki. Po pewnym czasie **słowa zaczęły tajać** Lód otaczający je spływał z cichym szmerem, jak wody wiosenne i wreszcie Florentczycy usłyszeli słowa kupców rosyjskich mimo, że ci dawno już oddalili się od brzegu...

..**Podczas mięsnych dni zastawy na dworach magnatów były złote i purpurowe — podczas dań rybnych, wszystko bywało srebrne.** Odpowiednio do elementu wodnego.. Podawała więc służba posrebrzane chleby i posrebrzane cytryny itp...

.. Zamki oblegane przez wroga, a wyczekujące pomocy miały swoje **znaki szyfrowe,** rodzaj pisma Morse'a, którem porozumiewały się ze swoimi, znajdującym się na zewnątrz, poza obwarowaniami. Oto jeden taki alfabet szyfrowy.. Wołanie **o natychmiastowy ratunek oznaczał w biały dzień krzywy nóż ogrodniczy,** wystawiony na baszcie zamku obleganego — w nocy **trzy pochodnie** — zmianę żołnierzy ogłaszano przy pomocy wywieszania **białego prześcieradła** — brak prochu przy pomocy **krzesła uwieszonego na sznurku** — brak wina oznaczała **spódnica na baszcie** — brak chleba czarne spodnie — brak lekarza, glinjany nocnik na sznurku...

..Był to okres wytężonej **wiary w czarownice.** Więc przed badaniem kobiet i dziewcząt rozbierano je do naga i **golono, nie pozostawiając na ciele ani włoska,** ażeby tem łatwiej można było odszukać djabelską pieczęć — t. zw. **stigma diabolikum,** która bywa typowym dowodem czarów. Dzięki tej pieczęci wiedźma nie czuje mąk, jakie są jej zadawane. W poszukiwaniu za taką pieczęcią djabelską zginęły tysiące czarownic Pieczęci jednak nikt ze śmiertelników normalnych nie widział na własne oczy...

.. Podług reguł ówczesnej sztuki lekarskiej **puszczanie krwi odbywało się zawsze przy zamkniętych drzwiach i sztucznem świetle.** Wykonywał je cyrulik pod nadzorem lekarza. Dotknięcie brzytwy lub noża uważane było za ubliżające godności lekarza. Wierzono, że na **24 funty krwi znajdującej się w ludzkiem ciele, 20 można było usunąć bez obawy** dla życia ludzkiego

Alchemja święciła swoje wielkie trjumfy Cały, tajemniczy świat zamknięty w metalach. W złocie było słońce — w żelazie Mars — w ołowiu Saturn — w cynie Jowisz — w żywem srebrze Merkury. Operowano **sposobem księżycowym, wilczem mlekiem, spiżem Achillesa, kamieniem astralnym,** jak mś kokornakiem, androdamem i kurzyślepem. Tęskniono zaś do spreparowania **sztucznego złota i... kamieni mądrości.**

Wiele z tych wierzeń pokutuje jeszcze do dziś wśród szerokiego ogółu.

Dyplomatyczna impertynencja.

JAK MINISTER DELIKATNIE WYRAZIŁ KRÓLOWEJ NAGANĘ.

Londyn, w sierpniu.

(e) W kołach dyplomatycznych Londynu, gdzie telegramy, wysyłane do oddalonych kolonji, nieraz stały się powodem przykrych nieporozumień, przypominają, z okazji depeszy, wysłanej przez ministra **Hendersona** do generalnego komisarza Egiptu, lorda **Lloyd'a** — która wywołała gorące starcie — **dyplomatyczną odpowiedź Gladstona królowej Wiktorji.**

Królowa znana była ze wstrętu do wszelkich szyfrów, a że opinję swoją wypowiadała „prosto z mostu“ nie obwijając słów w bawełnę, ministrowie jej mieli nieraz z tego powodu dużo kłopotu.

W 1885 roku, po zdobyciu Kartumu, miały rozgrywać się tam sceny, które do najwyższego stopnia oburzyły królowę. Wysłała więc depeszę do Gladstona w gwałtowny sposób wyrażając swe niezadowolenie, na co otrzymała odpowiedź również telegraficzną, mogącą służyć za wzór dyplomatycznego taktu.

— **„Pan Gladstone daleki jest od myśli, aby mógł urabiać sąd Królewskiej Mości lecz o ile jego informacje i pamięć są w tej chwili dokładne, to nie jest on w możności w danym przypadku podzielić zapatrywania Królewskiej Mości, życzliwie mu przez Nią przesłanego“.**

Poczem królowa i jej minister powrócili do zwykłych przyjaznych stosunków.

Zbyt wielka piękność żony

powodem do rozwodu.

KŁOPOTY MATRYMONJALNE SĘDZIWEGO PROFESORA UNIWERSYTETU

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Niezwykłe zaiste są fakty, któremi 60-letni profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Karol Z. umotywował **postępowanie rozwodowe** przeciwko swej 26-letniej żonie. Po niespełna jednorocznem małżeństwie zapragnął on rozwieść się z swoją niezwykle piękną, młodą żoną, której **wielki urok i wdzięk sam chętnie stwierdził.**

Przedewszystkiem zarzucił jej, że **nie jest gospodarna,** nie chce gotować, daje bieliznę do pralni. Pozatem zbyt **lubi się bawić,** a pewnego razu chciała nawet sama bez męża pojechać na jakąś zabawę do Klagenfurtu.

Podczas rozprawy zauważył adwokat pięknej kobiety, że mąż sam zabronił żonie gotować i prać bieliznę w domu. Powiedział: „to jest praca, która nie jest godna twoich **cudownie pięknych rączek.** Musisz je pielęgnować“. Ona naturalnie chętnie usłuchała. — Zresztą niemal połowa wszystkich Wiedenek daje „wielką“ bieliznę do pralni. Do Klagenfurtu chciała ona pojechać **dla próbnych zdjęć filmowych.**

W dalszym ciągu zaproponował profesor Z. za pośrednictwem swego zastępcy prawnego, aby małżonkowie

mieszkali osobno.

Uzasadnił to w sposób nieoczekiwany. Żona jego **jest mianowicie zbyt piękna** i wprawia go w ustawiczne podniecenie miłosne, które jest nader **szkodliwe dla jego zdrowia.** A on jest uczonym i chciałby szereg ważnych prac naukowych doprowadzić jeszcze do końca.

Rozprawa została narazie odroczona.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

---o---

260 tys. dol. za omyłkę w telegramie.

SYN MILJONERA OŚWIADCZA SIĘ O RĘKĘ UBOGIEJ DZIEWCZYNY. — WYJECHAŁ PO POZWOLENIE DO RODZICÓW I WYSŁAŁ FATALNY TELEGRAM. — OMYŁKA URZĘDNIKA POCZTOWEGO POWODEM PRZYKREGO NIEPOROZUMIENIA.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w sierpniu.

(=). Ciekawy proces o odszkodowanie zajmuje obecnie sądy nowojorskie. Młoda i piękna Wiedenka, p. **Kamilla M.,** wyjechała przed dwoma laty do Nowego Jorku i otrzymała w wielkiej trafice przy Fifth Avenue **posadę sklepowej.** Po pewnym czasie zakochał się w niej **właściciel sklepu,** oczarowany **niepospolitą urodą i wielkim wdziękiem dziewczyny.** Kamilla odwzajemniała jego uczucia.

Pewnego dnia zjawił się jednak w trafice, bawiący tutaj w przejeździe, młody Amerykanin, syn jednego z najbogatszych fabrykantów konserw w Chicago i **oświadczył się o rękę dziewczyny.** Kamilla zrazu nie mogła się zdecydować, lecz gdy okazało się, że jej wielbiciel pochodzi rzeczywiście **z niezmiernie bogatej rodziny,** postanowiła

poświęcić serce dla pieniędzy

i zamiast swego szefa, wybrać **syna miljonera.** Młodzieniec nie posiadał się z radości i oświadczył, że musi teraz wyjechać do swoich rodziców do Chicago, aby otrzymać od nich **pozwolenie na to małżeństwo,** czego zresztą jest zupełnie pewny.

Następnego dnia pojechał rzeczywiście do swoich rodziców, którzy nic przeciwko temu nie mieli. James udał się natychmiast na pocztę i **nadał do narzeczonej** następującą depeszę: **„I love you for ever“ (Kocham cię na wieki).** Następnie wsiadł do auta, aby **podążyć do Nowego Jorku.** W drodze jednak

zdarzyło mu się nieszczęście

i wóz jego zderzył się z innem autem. James wyleciał z auta, **doznał wstrząsu mózgu** i przez dłuższy czas chorował, zanim wrócił do zdrowia.

Tymczasem w Nowym Jorku **wiele się zmieniło.** Kamilla, która z naprężeniem czekała na wiadomość od narzeczonego, otrzymała mianowicie pewnego dnia następujący telegram: **„I leave you for ever“ (Porzucam cię na wieki).** Był to

ten sam telegram,

który został wysłany z Chicago, lecz uległ on wskutek nieuwagi urzędnika pocztowego

niewielkiemu zniekształceniu,

wystarczającemu jednak całkowicie, aby treść telegramu **zupełnie zmienić i nadać jej znaczenie wręcz przeciwne.** Wobec tego Kamilla **wyszła za mąż za szefa.**

W jakiś czas potem **przybył James do Nowego Jorku,** wpadł do trafiki i rzucił się swej „narzeczonej“ na szyję. Kamilla z oburzeniem zareagowała na jego czułości, lecz zimno się jej zrobiło, gdy dowiedziała się

o właściwym przebiegu sprawy.

Ponieważ jednak była już mężatką, postanowiła pogodzić się z tym stanem i **zapomnieć o małżeństwie z miljonerem.** Znajomy jednak jej, adwokat, był **zupełnie innego zdania.** Otrzymawszy od młodej kobiety pełnomocnictwo, zaskarżył amerykański urząd pocztowy **o odszkodowanie w wysokości 260 tys. dolarów**

Proces ten toczy się właśnie obecnie, a jego wynik oczekiwany jest **z wielkiem zaciekawieniem.**

Banda trucicielek węgierskich.

PRZEPAŚĆ OHYDY I MORALNEJ ZGNILIZNY. — 22 KOBIETY POD ZARZUTEM POZBYWANIA SIĘ KREWNYCH PRZY POMOCY ARSZENIKU.

Budapeszt, w sierpniu.

(=) Donieśliśmy już krótko, że w okolicy Szolnoku aresztowano **liczne kobiety,** które zeznały, **że arszenikiem otruły swoich krewnych.** Straszliwe szczegóły, podane w zeznaniach tych kobiet, twarzą **obraz, pełen zgrozy, nie słychanego zwyrodnienia moralnego.**

Wieśniaczki dostawały truciznę od pewnej akuszerki, zamieszkałej w **Tiszakurt, która za sto pengo sprzedawała,**

porcję arszeniku,

wystarczającą do zamordowania siedmiu ludzi.

Uwięziono dotąd **22 kobiety i dziewcząt.** Okazało się, że w tej okolicy od dłuższego czasu weszło w „zwyczaj“ **pozbywać się przy pomocy trucizny niewygodnych krewnych.**

Jedna z trucicielek, **Marja Szedy,** otruła 19 listopada 1919 r. swego syna. Bez łez oświadczyła ona: **„Biedactwo było tak chore i nie chciało lekarza. Dlatego pomogłam mu“.** Trzy lata później zmarł jej mąż po **zjedzeniu zupy fasolowej, zaprawionej arszenikiem. „A tak zdrowo przecież wyglądał“** — dodaje trucicielka w swem zeznaniu...

Inna kobieta z Tiszakurt, **Marja Sule,** miała męża, który powrócił z wojny ciemny. Udała się do owej akuszerki i zapytała: **„Co mam począć? On je tak dużo, a nie może zupełnie pracować!“** Akuszerka natychmiast znalazła radę: **„Chętnie ci pomogę, mój gołąbeczku!“** i sprzedała Marji Sule **za sto pengo arszeniku.** Nieszczęsny ślepiec **zjadł z apetytem obiad,** lecz po chwili

wił się w okropnych kurczach.

Kobieta, chcąc zachować pozory, pobiegła po ową akuszerkę, która natychmiast przybyła. Akuszerka pogłaskała chorego po gorącem czole i szepnęła: **„Mój synku, przyniosę ci natychmiast takie lekarstwo, że będziesz tańczył!“** Dała mu kieliszek wódki, który chory chciwie przełknął. **Lecz natychmiast potem skonał...**

Teresa Szabo była w rozpaczy, gdyż niewielkie pole nie wystarczało na wyżywienie jej i męża. Za furę chrustu i sto pengo **pomogła także jej straszliwa akuszerka i dała kobiecie arszenik.** Późnym wieczorem powróciła kobieta do domu, a jej mąż już spał. Wsypała ona truciznę do szklanki wina, zbudziła męża i rzekła: **„Napij się tego wina, będzie ci ono smakować“.** W zeznaniu swojem rzekła: „Nie cierpiał on długo, rano był już martwy“.

Juljana Sijj była we wsi przedmiotem **ogólnej zazdrości,** gdyż cztery razy przypadł jej w dziedzictwie **znaczny majątek.** Namówiła ona w r. 1912 swoją starą matkę, aby cały swój majątek **przepisała na jej nazwisko.** „Będę za to — przyrzekła — **do końca życia dbała o ciebie, jak o królowę“.** Jako dowód dała matce **bardzo obfitą kolację.** Następnego dnia pojechały matka i córka do **notarjusza,** gdzie akt darowizny spisano. Wieczorem dała znowu córka matce **bardzo obfitą kolację.** Nieszczęśliwa staruszka **uczuła się niebawem bardzo chorą,** a, zanim przybył lekarz, skonała...

6 kwietnia tego samego roku zmarł **wuj wieśniaczki,** a w dzień później także **ciotka.** Ich majątek odziedziczyła Juljana Sijj i jej mąż. Lecz niebawem postanowiła ona **pozbyć się także własnego męża.** Zmarł on 23 grudnia 1924 po wypiciu szklanki wina.

W podobny sposób przedstawiają się zeznania wszystkich **22 uwięzionych kobiet.** Otwierają one taką

przepaść ohydy i zgnilizmy moralnej,

że dreszcz z przerażenia i grozy przebiega człowiekowi po nerwach...

—o—

Rozwód albo awizacja!

KAMIENICZNIK POSTAWIŁ TAKĄ ALTERNATYWĘ SWEJ LOKATORCE. CIEKAWA AFERA SĄDOWA.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Ciekawy proces zaprząta obecnie uwagę mieszkańców Wiednia. Właściciel realności, **Walter R.,** zagroził swej lokatorce Annie G. **awizacją mieszkania,** jeżeli nie rozstanie się ze swym mężem, który w kamienicy znany był **jako awanturnik i pijak.** Mając do wyboru rozwód albo awizację, uznała Anna G. widocznie rozwód za zło mniejsze, zwłaszcza, że przyczyn do rozwodu było podostatkiem. I rzeczywiście rozwód otrzymała i to — jak ustalono — z wyłącznej winy męża. Ale mimo to „kamienicznik“

wypowiedział rozwódce mieszkanie.

Uzasadnił on to w ten sposób, że awantury wcale nie ustały, choć przyjęły inną formę, gdyż dawny mąż p. G. **zjawia się ustawicznie przed** mieszkaniem pani G. i **wyprawia rozmaite brewerje.**

W tej sprawie właśnie odniosła się pani G. do sądu. Oświadczyła, że powód owej awizacji jest zupełnie inny. Mianowicie R. **prześladował ją swoją miłością,** a gdy ona odpaliła jego zaloty,

wniósł z zemsty awizację.

Wobec tego sędzia po dokładnem zbadaniu tej sprawy, **uznał awizację za nieważną.** Przeciwko temu wyrokowi wniósł R. apelację, lecz niewiele mu to pomogło, gdyż w wyższej instancji wyrok pierwotny doznał potwierdzenia.

Anglik o największym mózgu.

SENSACYJNE ODKRYCIE ARCHEOLOGA ANGIELSKIEGO. — SZKIELET Z PRZED 1800 LAT. — NIEZWYKŁA WIELKOŚĆ CZASZKI. — INTERESUJĄCE WNIOSKI.

Londyn, w sierpniu.

(=). W angielskiem hrabstwie Surrey dokonał w tych dniach **archeolog Fagg ciekawego odkrycia.** Kopiąc w ziemi, znalazł w niewielkiej stosunkowo głębokości

szkielet,

którego „sędziwość“ można było stwierdzić już **po pierwszych nawet i powierzchownych oględzinach.** — Odkrycie to okazało się **tembardziej wartościowem,** że — ku wielkiej radości archeologa — ze szkieletu nie brakuje **ani jedna kosteczka.** Fagg i powiem anatom uniwersytetu oxfordzkiego złożyli szkielet i, ponieważ zupełne okazy starych szkieletów są bardzo rzadkie, oddali go do zbadania **sławnemu antropologowi Arturowi Keithowi.**

Artur Keith stwierdził, że szkielet **liczy 1800 lat,** a więc pochodzi z czasów, w których **legjony rzymskie bawiły jeszcze w Bretanji.** Szkielet jest wysoki na 1.79 m., a więc jego właściciel **musiał być mężczyzną niepospolitego wzrostu.** Z pewnych anatomicznych oznak wywnioskował antropolog, że ów mężczyzna rzadko tylko **używał swych muskułów do pracy fizycznej.** Inne oznaki dowodzą, że ów człowiek **prowadzić musiał siedzący tryb życia.** Chodzi zatem stanowczo w tym przypadku **nie o szkielet zwykłego żołnierza rzymskiego.**

Najciekawszą jednak cechą tego szkieletu jest

niezwykła wielkość czaszki,

której objętość wynosi **1770 cm. sześciennych,** a więc większa jest od normalnej czaszki **o 300 cm. sześc.** Na podstawie wielkości czaszki można wysnuć wnioski co do wielkości mózgu, a wnioski owe świadczą **bardzo pochlebnie o nieznanym olbrzymie z przed 1800 lat.**

„Nigdy jeszcze — oświadczył Artur Keith — **nie widziałem tak wielkiej czaszki ludzkiej“.** Byłoby niewątpliwie rzeczą interesującą, gdyby się można dowiedzieć, **jaki nżytek z tego kolosalnego mózgu czynił ów olbrzym.** Na to pytanie niestety nie możemy otrzymać odpowiedzi.

Wyjaśnienie w sprawie koncesji elektrycznej Harrimana.

Rozmowa z p. Irvingiem Rossi, stałym przedstawicielem Harrimana na Europę.

Lwów, 14. sierpnia.

Sprawa udzielenia koncesji elektrycznej grupie Harrimana jest dziś bezsprzecznie najaktualniejszem zagadnieniem gospodarczem, w wysokim stopniu obchodzącem nie tylko zainteresowane sfery przemysłowe, lecz i szerokie koła społeczeństwa, dla których przecież nie może być obojętną rzeczą, w jaki sposób i jakiemi torami pójdzie przyszła elektryfikacja kraju. Korzystając z pobytu przedstawicieli Harrimana w Warszawie, zwróciliśmy się do wice-prezesa firmy Harrimana p. Irvinga Rossi'ego, stałego przedstawiciela Harrimana na Europę z siedzibą w Paryżu prosząc go o pewne informacje i wyjaśnienia, co do niektórych zarzutów natury bardziej zasadniczej, z jakiemi spotkał się projekt udzielenia koncesji elektrycznej Harrimanowi.

Oto co oświadczył nam w rozmowie p. wice-prezes Rossi:

— Przedewszystkiem muszę zastrzec, że nie mam zamiaru odpowiadać na wszystkie zarzuty i objekcje, z jakiemi spotkał się w pismach polskich plan elektryfikacyjny, którego zrealizowania podjęło się towarzystwo W. A. Harriman and Co., gdyż to zaprowadziłoby nas zadaleko, a przytem odpowiedzi na niektóre kwestje udzielić winny, jak sądzę, właściwe władze polskie. Ograniczę się przeto do kilku momentów, według mnie najbardziej istotnych.

— Wysunięto w ostatnich czasach w Polsce zarzut — ciągnął p. Rossi — że firma Harriman zawarła porozumienie z Allgemeine Elektrizitäts Geselschaft (A. E. G.) co do realizacji projektowanej koncesji elektrycznej w Polsce. Niektóre pisma poszły jeszcze dalej twierdząc kategorycznie, że za Harrimanem stoi A. E. G., a ponieważ AEG. to niemiecki sztab generalny, więc za Harrimanem ukrywają się wrogowie Polski, którzy czyhają tylko na jej zgubę. Wobec tego widzę się zmuszonym jeszcze raz z całym naciskiem oświadczyć, że między firmą W. A. Harriman a firmą AEG. nietylko niema żadnego wogóle porozumienia, ale że w sprawie udziału tej firmy w realizowaniu projektowanej koncesji nigdy żadnych pertraktacyj nawet nie prowadziliśmy. Dlatego wszystkie uporczywie powtarzane w tej sprawie wiadomości są najzupełniej niezgodne z rzeczywistością, a wysnuwane stąd wnioski wręcz fałszywe.

Podobnież całkowicie odbiegają od prawdy twierdzenia jakoby firma Harriman miała zamiar po uzyskaniu koncesji elektrycznej w Polsce popierać przy budowie zakładu elektrycznego aparaty i maszyny obcego pochodzenia a zwłaszcza niemieckie. Oświadczam wobec tego, że firma Harriman nie ma żadnego zainteresowania w popieraniu jakichkolwiek firm, wytwarzających aparaty i maszyny elektryczne i dlatego będzie miała całkowicie wolną rękę przy ich nabywaniu. Dążeniem naszem jest, aby w pierwszym rzędzie popierać wyroby polskiego przemysłu elektrotechnicznego, co zresztą wyraźnie zastrzega ostatni ustęp paragrafu 28 projektowanego uprawnienia rządowego. Sądzę przeto, że polski przemysł elektrotechniczny w razie udzielenia koncesji elektrycznej firmie Harriman czeka nowa faza rozwoju.

Inni znów zarzucają, ze projektowane uprawnienie rządowe przewiduje cały szereg przywilejów dla firmy Harriman. Nie przeczę, że projekt naszego uprawnienia w niektórych punktach odbiega od warunków dotychczasowych koncesji, ale jest to zupełnie naturalne jeśli zważyć jakie obowiązki nakłada na nas uprawnienie wtedy, kiedy inni wcale takich obowiązków na siebie nie wzięli. Warunki uprawnienia muszą być odmienne, skoro przyszły zakład elektryczny, wybudowany przez firmę Harriman, ma znacznie różnić się od wszystkich dotychczasowych tego rodzaju zakładów tak co do wielkości, jak i znaczenia oraz kosztów, jakie jego zrealizowanie za sobą pociągnie. Wskażę tylko pokrótce na parę najbardziej charakterystycznych punktów projektowanej koncesji elektrycznej

1) władze rządowe w Polsce nałożyły na nas obowiązek wybudowania wielkiej elektrowni wodnej na Dunajcu o mocy nie niższej niż 40 tysięcy HP. w pierwszem pięcioleciu i dalszem rozszerzeniu do 90 tysięcy HP. co przy silnych wahaniach stanu wód tej rzeki pociągnie za sobą bardzo duże koszty;

2) obowiązani jesteśmy zbudować kosztowne linje przemysłowe znacznej długości o napięciu nie mniej 100.000 woltów w kierunkach wskazanych przez władze państwowe;

3) projektowana koncesja objąć ma tylko drobne miasteczka i tereny wiejskie, ponieważ większe miasta i okolice bardziej uprzemysłowione posiadają już własne elektrownie;

4) ceny prądu elektrycznego do starczanego od przyszłego zakładu elektrycznego Harrimana, w znacznej większości wypadków mają być niższe od cen w rzeczywistości pobieranych za prąd z istniejących już elektrowni, znajdujących się w analogicznych warunkach, przyczem różnica ta w niektórych okręgach będzie bardzo poważna.

Już te 4 momenty powodują, że przez pierwszych kilka lat przyszły zakład elektr. Harrimana nie może liczyć na żadne zyski i dlatego zrealizowania tego planu elektryfikacyjnego mogła się podjąć tylko duża firma rozporządzająca poważnemi kapitałami i obliczająca przedsiębiorstwo na dłuższą metę.

Jeżeli zaś już mowa o cenach za prąd elektryczny, to pragnę zwrócić uwagę na jeden bardzo charakterystyczny i ważny punkt projektowanego uprawnienia rządowego na który, rzecz osobliwa, dotychczas nikt nie zwrócił, czy też nie chciał zwrócić najmniejszej uwagi. Mam mianowicie na myśli paragrafy 80 a i 80 b projektowanego uprawnienia rządowego które najwyraźniej postanawiają, że poczynając od 1 stycznia 1940 roku, ceny za prąd elektryczny będą podlegać co 5 lat rewizji, przyczem rewizje te dokonywa Minister Robót Publicznych razem z uprawnionym. Jednak w razie braku porozumienia decyzja przechodzi w ręce specjalnej komisji rzeczoznawców. Maksymalne więc opłaty za prąd, przewidziane w uprawnieniu rządowem, obowiązywać będą najwyżej w ciągu kilku lat od chwili uruchomienia zakładu elektrycznego, poczem ceny wyznacza Minister Robót publicznych względnie komisja rzeczoznawców, a skład tej komisji jest pomyślany w ten sposób, że głos decydujący będzie miała osoba, wyznaczona przez Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej. Najistotniejsza więc kwestja dla prosperowania każdego przedsiębiorstwa — kwestja cen — złożona została do decyzji w ręce polskie.

W końcu pragnąłbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół. Do tychczas firma W. A. Harriman and Co. pracuje w Warszawie wyłącznie polskiemi siłami fachowemi i technicznemi. Niema tutaj dosłownie ani jednego cudzoziemca. Projekty i plany opracowane w sprawie elektryfikacji przez polskich inżynierów i techników były sprawdzane przez fachowców amerykańskich w Nowym Jorku i spotkały się tam z całkowitem uznaniem i aprobatą. Dążeniem naszem jest, aby również w przyszłym zakładzie Harrimana był zatrudniony personal polski. Jeżeli zajdzie konieczność sprowadzenia fachowców amerykańskich szczególnie w pierwszych latach budowy zakładu, to dzięki temu miejscowe siły będą miały możność zapoznania się z najnowszemi metodami pracy i zdobyczami technicznemi Ameryki, która przecież przoduje w elektryfikacji.

Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie potrafi ocenić doniosłość projektowanej elektryfikacji dla kraju i przychylnie ustosunkuje się do naszych zamierzeń.

Na tem p. Rossi zakończył swoje oświadczenie.

SPRAWY KOLEJOWE.

Należy umożliwić kolejarzom kształcenie dzieci.

NIEDOSTATECZNA WYSOKOŚĆ ZASIŁKÓW SZKOLNYCH WINNA BYĆ PODWYŻSZONA.

Lwów, 14 sierpnia.

Kolejarze nieraz narzekają na dziwny konserwatyzm Rządu w tych sprawach, które dotyczą wydatków na ich rzecz. Cóżby szło o rzeczy, które niewątpliwie uległy ewolucjom, Rząd trwa przy zapatrywaniach, ustalonych przed laty.

Taki nieuzasadniony konserwatyzm widzimy w unormowaniu **sprawy zwrotu zasiłków szkolnych**, których wysokość ustalono na 45 wzgl. 30 zł. (szkoły zawodowe i ogólnokształcące) miesięcznie. Jest rzeczą ogólnie znaną, że opłaty za naukę dzieci w zakładach prywatnych wzrastają z roku na rok i **że obecnie wynoszą około 100 zł. miesięcznie**, w wielu zaś miastach, a nawet w samej stolicy, panują takie warunki, że przynajmniej połowa dzieci pracowników państwowych zmuszona jest chcąc nie chcąc **uciekać się do szkolnictwa prywatnego**. Ponieważ zaś opłaty za naukę są bardzo wysokie, **a zwroty nie wyrównują**, o ile idzie o gimnazja, **nawet jednej trzeciej rzeczywistych wydatków, przeto posyłanie kilkorga dzieci do szkół średnich jest dla pracownika państwowego wprost niemożliwe. Wskutek tego wiele talentów marnuje się i przepada dla społeczeństwa**, rodzice zaś odczuwają tę głęboką gorycz, iż nie mogą dać dzieciom takiej wiedzy, któraby im zapewniła lepszą przyszłość.

Prosta tedy sprawiedliwość wymaga, by **wysokość zwrotów opłat szkolnych dostosować do obecnych taks opłacanych w prywatnych zakładach naukowych** i ustalić ją w ten sposób, by pokrywała jeśli już nie całe miesięczne opłaty, to przynajmniej **poważną ich część.**

Uważając, że umożliwienia kształcenia młodzieży wymaga ogólny interes państwowy, oczekują kolejarze rychlej inicjatywy w tym względzie od p. Ministra Komunikacji.

Wsiadanie do wagonów

TYLKO OD STRONY STACJI.

Lwów, 14 sierpnia.

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie dla brygad konduktorskich, by ściśle przestrzegany był **przepis wsiadania i wysiadania pasażerów do pociągu od strony budynków stacyjnych.**

Wysiadanie ze strony przeciwnej i przechodzenie przez tor bywa praktykowane często na letniskach, staje się powodem nieszczęśliwych wypadków. Projektowane jest **wprowadzenie kar administracyjnych** za nieprawidłowe wsiadanie i wysiadania z pociągów.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Inspekcja wojewódzka w pow. śniatyńskim.

BADANIE ROZMIARÓW KLĘSK ELEMENTARNYCH. — DROGI, WIODĄCE DO PODNIESIENIA DOBROBYTU.

Stanisławów, w sierpniu.

Wojewoda stanisławowski **dr. Nakonieczników-Klukowski** przeprowadził inspekcję gmin powiatu śniatyńskiego w towarzystwie posła **Niedźwieckiego** i Komendanta Woj. PP. insp. **Buczowskiego.** Podczas inspekcji w powiecie śniatyńskim asystował panu Wojewodzie wiceprezes Wydziału Rady powiatowej p. **Zdzisław Czajkowski,** sekretarz p. **Manaczyński,** lustrator gmin p. **Amirowicz,** oraz powiatowy komendant PP. podkomisarz Dereń.

Wszędzie witano p. Wojewodę bardzo serdecznie i owacyjnie, a mowy wygłaszane przez przedstawicieli społeczeństwa świadczą najlepiej o popularnym stosunku ogółu obywateli narodowości ruskiej do rządu i Rzeczypospolitej.

Pan Wojewoda interesował się szczegółowo gospodarką gminną, kontrolując dokładnie budżety i uchwały gminne, zwracał szczególną uwagę na **klęski elementarne, wyrządzone powodzią i gradobiciem** w gminach: Nowosielica, Popielniki, Tuczapy, Drahasymów, Kniaże, Załucze, Wedynów, Karlów, Zawale, Mikulińce, Budyłów, Uście, Tulawa, Hańkowa, Zadubrowce, Krasnostawce, Podwysoka, Stecowa, Potoczek, Śniatyn, Tułuków, Zabłotów, Chlebiczyn, Polny i Borszów.

Wszelkie przedstawione przez ludność dezyderaty p. Wojewoda przyjmował z zainteresowaniem i bardzo przychylnie, zapewniając pomoc i poparcie.

W sprawie klęsk, wyrządzonych gradobiciem, p. Wojewoda przyrzekł, że po dokładnem zbadaniu szkód interwenjować będzie u władz centralnych **o wydatne zapomogi dla biednej ludności.**

Dla przeprowadzenia regulacji rzek, wyrządzających wylewami rokrocznie dotkliwe szkody, zalecił p. Wojewoda akcję w kierunku **organizacji spółek wodnych,** zapewniając, że Ministerstwo Robót Publicznych przyjdzie z pomocą materjalną i dostarczy technicznego nadzoru nad robotami.

Pozatem pan Wojewoda zwiedził i żywo interesował się Państwową fabryką tytoniu w Zabłotowie. Nadto p. Wojewoda zachęcał ludność do kultywowania drzew morwowych dla wytworzenia rodzimego przemysłu jedwabniczego, plantacji tytoniowych i sadzenia drzew owocowych, oraz do nabycia przez gminy, zwłaszcza dla biedniejszej ludności narzędzi do czyszczenia zboża na zasiew.

Wieczorem pan Wojewoda odjechał do powiatu kołomyjskiego. Po ukończeniu lustracji w powiecie śniatyńskim, zwiedził pan Wojewoda gminę **Piedyki** w powiecie kołomyjskim i przeprowadziwszy inspekcję urzędu gminnego w Gwoździcu, powrócił do Stanisławowa.

KRONIKA.

Stanisławów, w sierpniu.

Wizyta rumuńskiego ministra. Przez Stanisławów przejeżdżał rumuński minister przemysłu, handlu i komun. **p. Madghearu,** udając się na zwiedzenie Polski. Dostojnego gościa witał na dworcu w imieniu ministra komunikacji i własnem w języku niemieckim prezes Dyrekcji kolei państwowych inż. Stefan Wiktor.

Wyspa bez bakcyli.

Moskwa, w sierpniu.

(e) Ekspedycja sowiecka na Nowej Ziemi dokonała **niezwykłego odkrycia.** Jak stwierdziła komisja bakterjologiczna, **powietrze na wyspie jaknajbardziej nie sprzyja rozwojowi bakterji, a nawet je zabija.** Urządzono specjalne doświadczenia. Okazało się, że **kolonja mikrobów na buljonie nie rozmnażała się, lecz ginęła.**

Władze sowieckie zainteresowały się temi właściwościami i jak słychać mają wybudować na wyspie **wielkie sanatorjum.**

Uroczystość polska
w Jugosławji.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI KRÓLA BOLESŁAWA CHROBREGO.

Warszawa, 10. sierpnia

W dniu 4. września br. odbędzie się na wyspie Solta obok Splitu (Spalato) na terenie, będącym własnością **„Domu Polskiego nad Adrjatykiem“, nazwanym na cześć króla Bolesława Chrobrego „Chrobrzynem“,** uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla Bolesława Chrobrego. — Tablica ta, w języku polskim i serbsko-chorwackim będzie głosiła, że teren ten nazwano „Chrobrzynem“ na cześć króla polskiego Bolesława Chrobrego jednego z największych władców słowiańskich

Na uroczystość tę wyruszy z Warszawy w dniu 31. sierpnia br. wielka wycieczka przez Wiedeń - Zagrzeb - Split. W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki zwiedzą Budapeszt, skąd statkiem po Dunaju udadzą się do Wiednia.

W Jugosławji zatrzyma się wycieczka dłuższy czas na wybrzeżu Dalmatyńskiem, zwiedzając Split, Trogir, Solin, wyspę Solta, Dubrownik, Raguzę, okolice zatoki Katorskiej, Cetynję itd.

Dwa nowe balety
Ryszarda Straussa

TYTUŁ ICH NIE JEST DOTYCHCZAS ZNANY.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Genjalny kompozytor niemiecki, **Ryszard Strauss,** muzyk światowej sławy, pracuje obecnie nad dwoma baletami i jest bliski ich ukończenia. — Bliższych szczegółów co do tytułu i treści tych baletów narazie nikt nie zna, gdyż Strauss **zachowuje rzecz w tajemnicy** i odmówił narazie w tej sprawie wyjaśnienia. Wiadomo tylko, że oba balety mają być razem tych rozmiarów, że wypełnią jeden wieczór teatralny oraz, że **premjera ich odbędzie się w Operze wiedeńskiej.**

Tajemnica tatuowanej Małgorzatki

DLACZEGO OGRANICZAŁA SIĘ TYLKO DO — CAŁUSÓW?

Bruksela, w sierpniu.

(e) W ciągu ostatnich tygodni policja brukselska była **codziennie zasypywana skargami na jakąś wytworną i młodą kobietę,** znaną w szykownych lokalach nocnych, restauracjach i hotelach, pod nazwą „Małgorzatki“, która zawierając chętnie znajomości ze statecznymi obywatelami Brukseli, pozostawiała niezbyt miłe wspomnienia, gdyż wraz z nią **znikały zegarki, portfele i pierścionki** przygodnych amantów.

Jak wynikało ze skarg, składanych w policji, przeważnie anonimowo, „Małgorzatka“ ograniczała swe karesy jedynie **do bardzo gorących i namiętnych pocałunków,** co szczególnie irytowało okradzionych lowelasów.

Policja nie mogła wpaść na jej trop, aż wreszcie pewnego dnia, jeden z zawiedzionych ujrzał Małgorzatkę w restauracji **i kazał ją aresztować.**

Przyprowadzona do komisarjatu wytworna Małgorzatka protestowała bardzo gorąco przeciw niesłusznym oskarżeniom, tem bardziej, że wszystkie papiery okazały się w porządku. Małgorzatkę przeproszono i miała już opuścić komisarjat, kiedy jeden z agentów zwrócił uwagę na to, że **wytworna dama posiada na prawej ręce ślad jakiegoś usuniętego tatuowania.** Był to znak rozpoznawczy jednego ze znanych „złodziejów kasowych“, **niejakiego Eugenjusza Lejeune,** operującego w najwytworniejszych kasynach Francji i Belgji.

„Małgorzatkę“ poproszono o pozostanie w komisarjacie. Wezwano lekarza, który w ciągu kilku minut stwierdził, **iż Małgorzatka jest Eugenjuszem.**

W najbardziej przykrej sytuacji znaleźli się ci okradzeni lowelasi, których Eugenjusz - Małgorzatka tak bezczelnie nabrał. **Wszyscy cofnęli swe skargi...**

Mały fejleton.

M. ZOSZCZENKO

Rower.

Posiadanie roweru nie należy do rzeczy najłatwiejszych. Naprzykład, biorąc mnie pod uwagę: mam dziś już czwarty rower. Poprzednie trzy skradziono mi na ulicy, gdy wszedłem na chwilę do sklepu. I teraz niema innego sposobu. Gdy się gdzieś wchodzi, trzeba wziąć rower na plecy i wnieść z sobą. Nie tak, jak przed wojną.

Nie wiem faktycznie, jak to wygląda, ale musi to być niemiły widok. — Gdy z rowerem na plecach wchodziłem do sklepu, z przestrachu ludzie chowali się za ladę. A gdy wchodziłem z nim na piętra, uciekali wszyscy przede mną, jak przed warjatem. Ale cóż było robić? Zostawić go na ulicy, a potem kupić sobie nowy?

Muszę przyznać, że dźwiganie roweru jest ciężką rzeczą. Dla człowieka zdrowego, nic to pewnie nie znaczy, ale dla mnie....

Muszę wam tę historję opowiedzieć.

Potrzebowałem koniecznie rubla. Nie namyślając się długo, wsiadłem na rower i pojechałem. Pojechałem do przyjaciela — był on w domu, ale nie miał pieniędzy. Mieszkał on zaledwie na trzeciem piętrze, nie zmęczyłem się więc tak bardzo, dźwigając rower na plecach. Ale drugi przyjaciel mieszkał na szóstem piętrze — gdy zszedłem na dół, ledwie mogłem oddychać ze zmęczenia.

Ale ruble wciąż jeszcze nie miałem. Pojechałem do krewnych. Na ulicę Symbirską. Do mojej kochanej ciotki. I ona, do stu djabłów, musiała mieszkać akurat na szóstem piętrze.

Cóż miałem robić? Znów wziąłem rower na plecy i poszedłem na szóste piętro. Tam, przy drzwiach znalazłem karteczkę, że ciotka wyszła, ale wróci za pół godziny.

Zły zszedłem na dół. Miast zaczekać na górze, postanowiłem czekać przed bramą. Może spotkam kogo innego, kto mi pożyczy?

Nikogo nie zauważyłem, ale ciotki się doczekałem. Nie miała jednak przy sobie pieniędzy.

— Chodź na górę, mówi, dostaniesz rubla.

Znów dźwignąłem rower na plecy i poszedłem za ciotką. Z trudem dobrnąłem, dostałem pieniądze, zjadłem kawałek chleba, by się pokrzepić i zszedłem na dół.

Lecz, o zgrozo, brama już była zamknięta. Zupełnie zrezygnowany, nic rzekłem już nic, tylko znów dźwignąłem rower i znów zacząłem wspinać się na górę. Jak długo szedłem, nie wiem. Szedłem jak we śnie. Później z ciotką wróciłem na dół. Otworzyła mi drzwi i wyszedłem na ulicę. Ale byłem tak osłabiony, że upadłem i straciłem przytomność.

Gdy oprzytomniałem, roweru już nie było. Trudno, kupię sobie inny. — Jedno mnie tylko pociesza: co za męki przechodzić musi właściciel motocyklu. Taki dopiero ma los, gdy musi z maszyną na plecach, biegać na górę, by pożyczyć jednego rubla.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

KRONIKA

14 SIERPNIA Środa Euzebjusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 14. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. wielka czeska rewja „Z Pragi do Lwowa".

Czwartek, 15. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. „Z Pragi do Lwowa". Rewja.

Piątek, 16 sierpnia o godz. 8.15 wiecz. „Z Pragi do Lwowa". Rewja.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś, 14. sierpnia premjera Wielkiej Rewji Czeskiej w 24 efektownych obrazach pt. „Z Pragi do Lwowa". Zespół czeskich gości przybył do Lwowa w najlepszym składzie. Czarująca urodą, talentem i głosem primadonna Olga Augustowa, znakomita, w całym świecie znana primaballerina Anna Gromvellowa, świetny piosenkarz Toni Muff, Ada Velicky, Józef Pavlik, oraz niezrównani w wykonaniu parodji filmowych Les Latabars, oto gwiazdy dzisiejszej premjery. Zobaczymy też wśród innych numerów 12 Veli Girls, jako 12 Ch. Chaplinów. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Libora. Widowisko dzisiejsze zapowiada się niezwykle interesująco. Część numerów wykonana będzie w języku polskim.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Awanturnica z Biarritz".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Don żuan w pensjonacie".

COLOSSEUM: „Król Bokserów" oraz „Bujać to my".

FATAMORGANA: „Wakacja małżeńskie".

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

KOPERNIK: „Cesarz Franciszek Józef i jego sóbowtór" i „Król Karnawału".

LEW: Lucy Doraine i Wł. Gajdarow w „Czar grzechu".

LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku".

MARYSIENKA: „Cesarz Franciszek Józef i jego sóbowtór" i „Król Karnawału".

OAZA: „Zabawa w miłość".

PALACE: „Walka o Złoty Róg".

PAN: „U progu sypialni".

PASAŻ: „Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku".

POLONJA: „Zemsta murzyna" Jannings.

PROMIEŃ: „Arlekinada życia" i Humorysta Zarański.

UCIECHA: „Czerwony bies".

—o—

Odznaczenie dr. Eugenjusza Barwińskiego. Prezydent Republiki Czechosłowackiej nadał dr. Eug. Barwińskiemu, dyrektorowi Archiwum państw. we Lwowie order Białego Lwa. Odznaczeniem tem udekorował dr. Barwińskiego dziś w biurze Archiwum państw. konsul republiki czechosłowackiej dr Jan Jirasek w obecności delegatów: kustosza W. T. Wisłockiego, prezesa klubu polsko-czechosłowackiego Ludwika Feigla senjora kolonistów czechosłowackich i Jarosława Distla prezesa „Besedy".

Naczelnik Wydziału I. (Prezydjalnego mag. m. Lwowa) Bolesław Woleński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go st. sekretarz magistratu p. Tadeusz Łaba.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się dziś w środę 14. bm. o godz. 19 (7 wiecz.) w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym 9 spraw.

Polskie Tow. gimn. „Sokół III." Lwów zawiadamia, że ćwiczenia jubileuszowe do uroczystości 25-lecia Sokoła III. odbywają się we wtorki i czwartki od g. 6.30 wiecz. dla druhen, a od godz. 7.30 wiecz. dla druhów. W tych samych dniach jest czynna Komisja mundurowa i udziela się wszelkich informacji.

Państwowa Szkoła położnych we Lwowie, ul. Pijarów 4, ogłasza, że wpisy na kurs położnictwa odbędą się jak corocznie od 1. do 7. października. Do wpisu musi kandydatka stawić się osobiście: z 1) świadectwem przynależności, 2) świadectwem moralności, 3) świadectwem zdrowia i szczepienia ospy, 4) świadectwem szkolnem, conajmniej z ukończ. IV. klasy szkoły powsz., 5) metryką chrztu wzgl. urodzenia i ew. metryką ślubu. Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18—35 lat. Kandydatka musi wykazać się znajomością języka polskiego (biegłe czytanie i pisanie). Nauka odbywa się bezpłatnie. Kandydatki mieszkają i utrzymują się we Lwowie na swój koszt. Na kurs będą przyjmowane przedewszystkiem kandydatki wiejskie, polecane przez Wydziały Rad pow. i przez gminy.

Tow. Dzieci na Wieś. Kolonja szkół p. Olgi Żychowiczowej wraca z Rozhurcza w środę 14. bm. o g. 22 min. 10.

Przekazy do Sopot i Czechosłowackich miejsc kąpielowych uskutecznia Dom Bankowy Jakób Ulam, Lwów, 3-go Maja 12. 6144

(—) **Na tle zatargu mieszkaniowego** zemścił się lokator na właścicielce realności. Mianowicie w realności Olgi Noskowskiej w Srokach, pow. Buczacz wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wartości około 3 tys. zł. Ogień podłożono na tle zatargu lokatorskiego.

Święto żołnierza we Lwowie.

PROGRAM OBCHODU.

Lwów, 14. sierpnia.

(.) Wiekopomny dzień 15. sierpnia jako data rozgromienia nawały bolszewickiej, jest **świętem żołnierza polskiego.**

Wojsko i społeczeństwo w dniu tym czci chwałę oręża i czynu szarego żołnierza polskiego, który nieraz głodny i źle odziany rozbił w puch następującą dzicz: od wschodu, by ocalić naszą niepodległość. W dniu tym święci się też pamięć wszystkich poległych w walkach z wrogiem o całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Garnizon lwowski obchodzić będzie dzień ten uroczyście według następującego programu:

W dniu 14. sierpnia br. godz. 19-ta capstrzyk orkiestry 26. pp. przed gmachem DOK. VI. na pl. Bernardyńskim, poczem przemarsz przez ulice miasta.

W dniu 15. sierpnia br. godz. 9-ta: uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. W godzinach popołudniowych pogadanki, odczyty i zabawy żołnierskie, w oddziałach, formacjach i zakładach garnizonu.

Wieczorem: uroczysty apel wieczorny w oddziałach garnizonu z odczytaniem listy poległych towarzyszy broni oraz odznaczonych w walkach o wolność Polski.

Komenda garnizonu zaprasza tą drogą władze cywilne, samorządowe, konsulaty państwa obcych i stowarzysz cywilne do wzięcia udziału w nabożeństwie. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

Ze spraw miejskich

Co uchwalono na sesji Magistratu?

PRZYJĘCIE NOWYCH OBYWATELI DO GMINY. — KONSENSY BUDOWLANE

Lwów, 14. sierpnia.

Na wczorajszej **sesji magistratu** odbytej pod przewodnictwem zast. Komisarza Rządu r. Frankowskiego uchwalono m. in. zakupić u firmy Z. Majewski 720 m. węża parcianego za 8928 zł.

Uchwalono przyjąć do Związku Gminy Jakóba Donnera, Adolfa Chojata, Jana Gabrysia, St. Faulhammera, Józefę Baran, Miecz. Misiewicza, Leona Waldbauma, Hermana Waldbauma, Kaz. Pollaka i Stefanję Schoberową.

Uchwalono rozebrać domek parterowy na rogatce gródeckiej, a robotę poruczono firmie Jan Rozmus. Z porządku dziennego zatwierdzono Kasie chorych m. Lwowa dodatkowe plany Sanatorjum przeciwgruźliczego, zezwolono Kazimierzowi i Paulinie Królikowskim na budowę domu parterowego na Jałowcu, wydano Natanowi Weinrebowi pozwolenie na nadbudowę 3-go piętra w realności l. 26. ul. Kazimierzowska. Uchwalono wydelegować na **II. kongres drogowy w Poznaniu** (9. do 12. września) inż. Wł. Pelczarskiego i inż. Romana Rogowskiego. Kaz. Góralskiemu wydano pozwolenie na budowę domu parterowego na Bogdanówce, a Piotrowi i Julji Żukom na budowę domu parterowego na ul. Bocznej Kulparkowskiej, oraz Janowi i Feliksie Zimmerom na budowę domu parterowego na ul. Bocznej od Drogi Lubieńskiej. Pp. Józefowi i Wandzie Dromireckim wydano pozwolenie na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Kadeckiej, a Cecylji Eck na budowę 2-piętrowego domu na ul. Janowskiej. W końcu udzielono kilka subwencji.

Jeden zabity, trzej ciężko ranni --

OTO POKŁOSIE „WESOŁEGO" WESELA WIEJSKIEGO.

Lwów, 14. sierpnia.

(—) Krwawym epilogiem zakończyło się wesele u **Marji Pliś** w Chmielowej, pow. Złoczów. W czasie uczty weselnej powstała **bójka między parobkami,** przyczem dobił ną rolę grały noże i flaszki. **Zabity został 31-letni Michał Bośko z Chmielnej. Ponadto zostali ciężko ranni Hryńko Jabłoński, Ignacy Komarnicki i Michał Haryj.** Rannych odwieziono do szpitala powszechnego w Złoczowie.

Jak stwierdzono, tak zabici, jak i ci którzy odnieśli rany, **nie byli proszeni na wesele.** Byli oni już kilkakrotnie karani za bójki i awantury.

Napad bandycki
na ministrów rumuńskich.

WALKA REWOLWEROWA W LESIE.

Bukareszt, w sierpniu.

(m) O niesłychanych stosunkach bezpieczeństwa w Rumunji mieli onegdaj sposobność przekonać się nareszcie członkowie rządu rumuńskiego. Oto gdy po pogrzebie matki premjera Maniu, wracali autami najwyżsi dygnitarze państwowi, ministrowie i członkowie parlamentu, zostali oni w lesie zaatakowani przez **bandytów.** Wywiązała się z obu stron strzelanina, przyczem udało się bandytów spłoszyć. Wszyscy jadący wrócili do Bukaresztu cało.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj w realności przy ul. Janowskiej 57 zmarł nagle niejaki Mikołaj Pobij, lat 61 z Kleparowa, z zawodu cieśla, który w tej realności pracował. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Ćwikliński polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

Z kraju.

Ruch na linji Tarnopol-Zbaraż-Łanowce. Dyrekcja koleji komunikuje: W związku z przebudową mostów w km. 51—4/5 i 60—0/9 linji Tarnopol-Zbaraż-Łanowce i zamknięciem wskutek tego toru między stacjami Karnaczówka i Łanowce po przejściu pociągu 2871 do godziny 20 kursować będą pociągi 2773/2872 i 2872/2772 w dniach 16. i 20. bm. tylko między Tarnopolem i Karnaczówką. Równocześnie nie będą przyjęte do przewozu przesyłki nadzwyczajne i bagaże w powyżej wymienionych dniach i pociągach, od strony Tarnopola poza stację Karnaczówkę.

(—) **Koniokrady w pow. tarnopolskim.** W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy skradli w Pronjatynie, pow. Tarnopol 4 konie na szkodę Stefana i Wasyla Hajdy, oraz parę koni na szkodę Feliksa Łyska z Dołżanki. Ogólna szkoda wynosi około 2.500 zł. Za złodziejami zarządzono pościg.

Na marginesie.

CZŁOWIEK-ZWIERZĘ I ZWIERZĘ-MĘCZENNIK.

Lwów, 14. sierpnia.

(f) Co miasto, to obyczaj. Więc i obyczaje warszawskie różnią się znacznie od lwowskich. Da się to udowodnić **choćby** na porównaniu paru kategonji z „**ludu**". Wystarczy zestawić grubjańskiego, nieużytego „strugala" warszawskiego z dobrodusznym lwowskim dozorcą domowym, aby porównanie wypadło na korzyść tego drugiego. Tosamo dotyczy szoferów. Choć o szoferach lwowskich dużo się mówi złego — i to nieraz nie bez słuszności — to przecież stoją oni o całe niebo wyżej od swych warszawskich kolegów. Albo dorożkarze. Któż z naszych „sałaciarzy" dopuściłby się takiego postępku, o jakim czytaliśmy niedawno w pismach warszawskich:

„Czesław Jedliński, korzystając ze sprzyjającej konjunktury, wytworzonej strajkiem szoferów, wyszukał oddawna zapomnianą dorożkę, **przypomniał sobie o koniu,** który już był na „łaskawym" chlebie i wysłał woźnicę Bisalskiego na miasto.

Wychudzone od głodu i starości konisko nie mogło uciągnąć dorożki. Wtedy Bisalski **wpadł na ohydny pomysł i chcąc konia zachęcić do biegu, wbił mu w ogon 5-cio calowy gwóźdź.**

Biedne zwierzę jakiś czas pod wpływem bólu ciągnęło dorożkę, lecz siły prędko się wyczerpały i **koń padł na jezdnię.**

Woźnica-zwierzę począł krzyczeć i bić konia, chcąc go zmusić do powstania.

Zainteresowany tem policjant zbliżył się do dorożki i wtedy wykrył prawdę.

Potwornego draba aresztowano. Czeka go zasłużona kara, która również powinna dosięgnąć i Jedlińskiego. Wprawdzie nie wiedział on o postępku woźnicy, ale nie powinien **eksploatować starego, bezsilnego już konia".**

Nie potrzebujemy dodawać, że na podobny postępek nie zdobyłby się chyba żaden **dorożkarz lwowski.** Ludzie są zawsze ludźmi, tj. trafiają się wszędzie źli i dobrzy, lecz przecież możemy powiedzieć, że mamy znacznie większy procent tych drugich, niż inne miasta.

„Światowy związek dla obrony praw męskich".

KONGRES TEGO ZWIĄZKU ODBĘDZIE SIĘ OD 25. WRZEŚNIA DO 1. PAŹDZIERNIKA. — ZAKROJONY JEST ON NA OGROMNE ROZMIARY. — IDEA WIEDEŃCZYKA SIGURDA HOEBERTHA REALIZUJE SIĘ Z CORAZ WIĘKSZEM POWODZENIEM.

Wiedeń, w sierpniu.

(=). Taki jest już los wielu prądów i poczynań, zmierzających do jakiejś zmiany duchowej lub materjalnej obecnego ustroju społecznego, że często w ich początkach **nie traktuje się ich poważnie.** Gdy przed czterema laty **Sigurt Höberth** wystąpił z planem **„Światowego związku dla obrony praw męskich"**, na ogół zapatrywano się na te idee **bardzo sceptycznie,** a nawet sobie z niej **poprostu pokpiwano.** — Z drugiej strony przypuszczano, że chodzi tutaj **o zorganizowanie jakiejś bezwzględnej kampanji przeciwko kobietom...**

Tymczasem zasadniczą treścią idei Höbertha była tylko walka przeciwko **nadmiernym i przesadnym zabiegom emancypacyjnym kobiet.** Dla zilustrowania tego, o co właściwie chodzi Höberthowi i jego zwolennikom, podajemy poniżej kilka **głównych żądań prawnych,** sformułowanych właśnie przez Höbertha:

I. **Kobiety rozwiedzione, które są zdolne do zarobkowania, lub wogóle posiadają dochody, wystarczające im do życia, nie mają prawa do alimentów.**

II. **Prawo do alimentów po rozwodzie przysługuje kobiecie dopiero po trzyletniem małżeństwie.**

III. **Przy określaniu alimentów należy wziąć pod uwagę długość trwania małżeństwa.**

IV. **Zdolne do zarobkowania matki dzieci nieślubnych mają stosownie do swoich dochodów przyczyniać się do utrzymania dziecka.**

Organizacja tego związku, który — jak wspomnieliśmy — powstał w Wiedniu przed czterema laty, **poczyniła od tego czasu wielkie postępy.** Liczy on obecnie już **30 tysięcy członków,** rekrutujących się z pośród obywateli wszystkich państw europejskich.

W czasie **od 25. września do 1. października odbędzie się**

pierwszy światowy kongres Związku w Wiedniu.

Wybitni uczeni ze wszystkich krajów, **socjologowie, prawnicy, lekarze, psychologowie** wystąpią jako mowcy.

„Światowy związek dla obrony praw męskich" jest zatem dzisiaj instytucją, której nie można lekceważyć. Należy dodać, choć brzmi to paradoksalnie, że **do związku owego należą także kobiety...**

Podpis „grzecznościowy" na wekslu

BEZWZGLĘDNIE OBOWIĄZUJE DO PŁACENIA.

Lwów, w sierpniu.

W praktyce sądowej bardzo często zdarza się, że w stosunku do osób trzecich podpisani na wekslu **bronią się argumentami, iż ich podpis jest tylko „grzecznościowy".** Tymczasem **żadnych podpisów grzecznościowych na wekslach być nie może** z punktu widzenia prawa wekslowego, które pod tym względem jest bardzo **rygorystyczne: kto umieścił** na wekslu swój podpis — musi płacić.

Firma D. G. i Ska we wszystkich instancjach sądowych broniła się tem, że jej podpis jest grzecznościowy i sprawę przegrała.

Sąd Najwyższy w Izbie trzeciej, małopolskiej, orzekł, że zarzut podpisu z „grzeczności" jest zarzutem umownym i może mieć **skutek jedynie przeciw odbiorcy weksla oraz jego dziedziccm.** Natomiast niema ten zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze następców odbiorcy weksla, choćby nawet posiadających wiadomości o charakterze zamieszczonego na nim podpisu. Istota podpisu grzecznościowego polega na tem, iż podpisujący daje podpis, obowiązujący wobec osób trzecich w tym celu, **aby odbiorca mógł uzyskać kredyt lub uskutecznić zapłatę wekslem,** przedstawiającym wartość właśnie na skutek zamieszczonego na nim podpisu z grzeczności.

Firma D. G. i Ska z mocy swego podpisu z grzecznościowego nie może się uchylać od zapłaty. Na tem stanowisku stanął **Sąd Najwyższy i skargę rewizyjną oddalił.**

Życie gospodarcze.

Kiedy władze skarbowe pobierać mogą koszty egzekucyjne?

NOWE ZARZĄDZENIA MINISTERSTWA SKARBU.

Lwów, 13 sierpnia.

(i) Izby Skarbowe otrzymały z Min. Skarbu okólnik w sprawie pobierania kosztów egzekucyj podatkowych. Według tego okólnika koszty egzekucyj mogą być pobierane w następujących wypadkach:

Za czynności organu egzekucyjnego, **dokonane u płatnika** w celu **ściągnięcia zaległości podatkowych,** koszty egzekucyjne przewidziane w punkcie 2 art. 7 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku należą się również w tym wypadku, gdy organ egzekucyjny po przybyciu do płatnika zajęcia **nie dokona** z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu nie znalezienia przedmiotów, podlegających zajęciu lub z powodu **usunięcia** ruchomości przed zajęciem.

Koszty egzekucyjne **należą** się również w tym wypadku, gdy władze skarbowe na podstawie przysługujących im uprawnień dokonają u **osób trzecich zajęcia** przysługujących im należności.

Natomiast **nie należą** się koszty egzekucyjne, jeżeli władze skarbowe ze względu na **brak ruchomości** podlegających zajęciu **nie dokonały żadnych kroków egzekucyjnych** i **wystąpiły na drogę sądową,** wytaczając akcję cywilną, albowiem samo wystąpienie na drogę sądową nie upoważnia władze skarbowe do pobierania kosztów egzekucji. Również nie należy pobierać wymienionych kosztów w wypadku **hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych** na raty zaległości.

Pozatem okólnik wyjaśnia, że **za jęcie wyrobów monopolowych na poczet zaległości podatkowych jest dopuszczalne** i że ceny zajętych wyrobów należy oznaczać w nakazie **ściśle według cennika monopolowego.**

Ceny chleba w Polsce.

Lwów, 14. sierpnia.

Rynkowe ceny chleba żytniego 70 proc. według urzędowych danych wynosiły: w Kałuszu 50 gr., w Katowicach, Mysłowicach i Gdyni 48, w Warszawie, Borysławiu i Baranowiczach 47 gr., w Wilnie, **Stanisławowie, Lwowie,** Żyrardowie, Częstochowie, Toruniu i Grudziądzu 45, Lublinie i Kielcach 44, Łodzi, Sosnowcu i Bydgoszczy 43, Brześciu nad Bugiem, Białymstoku, **Tarnopolu** i Piotrkowie 42, Łucku, Równem, Włocławku, Radomiu i Poznaniu 40 gr.

Projekty nowych linji kolejowych w Małopolsce.

ZEZWOLENIA NA CZYNIENIE STUDJÓW PRZEDWSTĘPNYCH.

Lwów, 14. sierpnia.

Staraniem Sp. Akc. Cukrowni i Rafinerji „Przeworsk" udzielił Minister komunikacji zezwolenia na czynienie studjów przedwstępnych dla budowy wąskotorowej kolei użytku publicznego od Przeworska do miejscowości Gać i od stacji Urzejowice względnie Krzeczowice kolei Przeworsk-Dynów przez Bystrowice do Truchnika z odgałęzieniem od Bystrowic do Kozienic.

Długość projektowanych linji wynosi około 44 klm.

Podobnego zezwolenia udzielił Minister komunikacji jednej z firm warszawskich dla budowy normalnotorowej kolei użytku publicznego od Kozłowa przez Miechów do Krakowa, długości około 65 klm.

Nowa taryfa celna w Rumunji

CHRONI INTERESY ROLNICTWA.

Lwów, 14. sierpnia.

(m). Parlament rumuński uchwalił 25. lipca br. projekt nowej taryfy celnej. Weszła ona w życie 1. sierpnia b. r.

Nowa taryfa ma formę **taryfy dwukolumnowej** o kolumnie stawek ogólnych (maksymalnych) i **stawek minimalnych** (dla pewnej ilości pozycyj).

Stawki taryfy minimalnej mają być stosowane **na razie do wszystkich państw.** W ten sposób odracza się do pewnego terminu (do dnia 2. marca 1930 r.) stosowania taryfy ogólnej do państw nietraktatowych. Termin podany może być prolongowany, lecz najwyżej o dalsze 6 miesięcy. Stawki taryfy minimalnej nie mogą przy umowach handlowych podlegać redukcji lub związaniu, mogą być natomiast drogą specjalnych ustaw redukowane przez rząd.

Nowa taryfa zachowała tzw. **stawki antidumpingowe,** lecz ustawa wprowadza tym razem liczne zastrzeżenia i formalności, których pokonanie ma dowieść, że podwyższenie stawki nie zaszkodzi innym gałęziom — poza zainteresowanemi w podwyżce — wytwórczości rumuńskiej.

Z pośród ciekawych zmian wymienić należy podwyżkę stawki celnej od nasion rzepakowych i nasion bawełn., nasion oleistych, wreszcie na spirytus.

Obniżono stawki dla siewników, motyk, kos, sierpów, pługów, maszyn rolniczych itp.

Ciekawe jest zastosowanie podwyżki (warunkowej) na nawozy sztuczne, wytwarzane w Rumunji.

Związki komun. a opodatkowanie

MAJĄTKU KOŚCIOŁA RZYM. KATOL. DUCHOWIEŃSTWA.

Lwów, 14. sierpnia.

(e) Z szeregu skarg, wnoszonych do Min. spraw wewn. przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, wynika, iż niektóre **związki komunalne źle rozumieją pewne artykuły Konkordatu** i sądzą, że daje on podstawę do **opodatkowania majątku duchowieństwa rzymsko-katolickiego, oraz majątku kościelnych osób prawnych** w szerszym rozmiarze, aniżeli na to pozwalają dotychczasowe ustawy podatkowe.

W związku z tem Min. spraw wewn. wyjaśnia, że Konkordat stworzył wprawdzie podstawy do zmian opodatkowania duchowieństwa rzymsko-katolickiego i osób prawnych tegoż Kościoła i na tej podstawie mogą być przez ciała ustawodawcze wprowadzone **odpowiednie zmiany** w ustawach podatkowych, że jednakże art. 15 Konkordatu, **sam przez się nie daje podstawy do wprowadzenia jakiegokolwiek podatku przez związki komunalne lub zmiany zasad i wysokości wymiaru obecnie obowiązujących podatków.** O ile zatem duchowieństwo rzymsko-katol. wzgl. osoby prawne Kościoła oraz ich majątek w myśl obecnie obowiązujących ustaw korzystają **ze zwolnień lub ulg podatkowych,** to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki ustawy podatkowe nie zostaną w tym względzie odpowiednio zmienione.

Min. spraw wewn. nadmienia przytem, że **zmiany,** do których dokonania daje podstawę art. 15-ty Konkordatu **nie zostały przeprowadzone dotychczas** dlatego, iż sprawa ta wiąże się ze sprawą **uregulowania stosunku Państwa do innych wyznań,** których własność korzysta również ze zwolnień podatkowych.

Przed uregulowaniem więc stosunku Państwa do innych wyznań **sprawa niniejsza nie może być załatwiona,** gdyż nie można postawić Kościoła rzymsko-kat. w położeniu gorszem, niż inne wyznania w Polsce.

GIEŁDY.

Lwów, 13. sierpnia.

Na Giełdzie pieniężnej zastój w obrotach. Tendencja utrzymana.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 168 i ćwierć, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Modrzejów 22 i pół, Norblin 140.

Warszawa, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 115 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 65 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 48, 5 proc. pożyczka kolej. 1920 83, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 1/4. N. Jork 8.88, Paryż 34.79, Praga 26.32 i pół, Szwajcarja 26.09, Wiedeń 125.26, Włochy 46.51.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) B. Polski 165.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 484.96, Holandja 12.10 3/8, Francja 123.98, Belgja 34.87 7/8, Włochy 92.75, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.20 7/8, Hiszpanja 33.01 5/8, Danja 18.21 3/8, Szwecja 18.10 3/4, Norwegja 18.20 5/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.81, Budapeszt 27.80, Białogród 276, Rumunja 817, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.98, N. Jork 25.56 i pół, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 374 3/4, Włochy 133.60, Szwajcarja 491 i ćwierć, Danja 680 3/4, Holandja 10.24 i pół, Norwegja 681, Szwecja 684 3/4, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Niemcy 608 i ćwierć

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i trzy czwarte, Londyn 25.21, N. Jork 5.19.92 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 76.35, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.73, Wiedeń 73.23, Sztokholm 139.32 i pół, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3.76 i ćwierć, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.75, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218 jedna ósma

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.87, Belgrad 12.44 3/4, Berlin 168.81, Bruksela 98.53, Budapeszt 419 5/8, Kopenhaga 188.70, Londyn 34.37 3/8, Madryt 104.05, Medjolan 37.06.5, N. Jork 708.85, Oslo 188.70, Paryż 27.715, Praga 20.97, Sofja 51.25, Sztockholm 189.70, Warszawa 79.74, Zurych 136.31, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.56, Francuskie 27.69.5, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.42, Polskie 79.81, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136.32, Renta lutowa 0951, Tureckie 2.90, Bankverein 22, Bodenkredit 100, Kredtanstalt 52.70, Anglobank 22.35, Kompas 14.90, Laenderbank 26, Merkury 20, Kolej półn. 1091, Austr. Kol. państw. 30.01, Alpiny 41 i pół, Krupp 11, Poldi Huette 204, Prager Eisen 486, Rima 113.90, Skoda 393 i pół, Siersza 1355, Zieleniewski 71, Fanto 4, Galicja 40.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 14. sierpnia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.80—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.75—0.26.50, szylingi austr. 125.25—126.00, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

Spożycie piwa w Polsce.

179 BROWARÓW PRACUJE W NASZYM KRAJU.

Lwów, 14. sierpnia.

Długotrwające zimna i spóźnione lato znacznie osłabiły tegoroczny sezon na piwo. Produkcja piwa, zależna od jego zbytu, zmniejszyła się. **Ceny piwa pozostają na dawnym poziomie.** Ponieważ obecnie nastały cieplejsze dni, więc są widoki na powiększenie się zbytu piwa; możemy również spodziewać się wzmożenia jego produkcji ze względu na dobrze zapowiadający się urodzaj jęczmienia i chmielu.

W Polsce czynne są wszystkie te browary, które **pracowały w ub. roku w liczbie 179.** Pozatem do Polski importowane są piwa z zagranicy, szczególnie z Czechosłowacji. Import ten jednak **nie wzrasta.**

Niepomyślna sytuacja dla krajowej produkcji piwa wytworzyła się na **Pomorzu,** gdzie kilka miejscowych browarów z powodu trudności finansowych zostało zamkniętych, a następnie wykupionych przez browary gdańskie. Pozostałe miejscowe browary — słabe finansowo — nie są w stanie wytrzymać konkurencji. Natomiast sprowadzanie piwa na Pomorze z krajowych browarów, bardziej odległych, nie kalkuluje się ze względu na wysokie opłaty taryfy kolejowej.

Należyty rozwój produkcji piwa i wzrost jego spożycia — **tamuje u nas ogólny zastój w przemyśle i zubożenie ludności rolniczej.**

Ułatwienie eksportu drzewa do Niemiec.

NIEMCY DOSTARCZĄ PRÓŻNYCH PLATFORM POD NAŁADUNEK.

Warszawa, 13. sierpnia.

Min. komunikacji poleciło organom podwładnym podać do wiadomości firm, eksportujących drzewo do Niemiec, że koleje niemieckie wznowiły na podstawie istniejącej umowy dostarczanie próżnych platform kolejom polskim. Firmy reflektujące na sprowadzanie próżnych platform niemieckich pod naładunek materjałów drzewnych na wywóz do Niemiec, winny więc z życzeniami swemi zgłosić się do zarządu kolejowego.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Środa, 14. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.30 Koncert z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczęglowa. 20.30 Koncert solistów: Marja Mokrzycka (sopran), Janina Wysocka (fort), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Kraków 312 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 22.45 Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań 334 18.00 Koncert popoł. Aleksander Kichowski (tenor), p. Oślisław (flet). 20.30 Koncert muzyki wojskowej 36. pp. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 19.45 Komunikat sportowy. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Wilno 385 17.25 Audycja dla dzieci. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Lipsk 259 20.00 Lekki koncert radjoorkiestry. 21.00 Koncert **kameralny.** Wyk. Kwartet Drezdeński.

Kopenhaga 281 20.00 Koncert chóru i solistów. W programie pieśni duńskie, oraz utwory fortepjanowe Nielsena (wyk. Folmer Jensen).

Tuluza 381 21.30 Gitary hawajskie. 22.00 Koncert orkiestry. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 20.15 Koncert kameralny. Licco Amar (skrz.), Maurits Frank (wiolon.), R. Merten (fort.). W programie Beethoven.

Berlin 418 20.30 „Lysistrata", operetka w 2 aktach Linckyego.

Sztockholm 436 19.30 **Transmisja z** Teatru Królewskiego. „Don Juan" w 60 rocznicę urodzin Armasa Jörnefelda.

Rzym 441 17.30 Koncert 21.00 Koncert. W programie: Nachez, Verdi i in.

Praga 487 19.05 Koncert orkiestry Filharmonji Czeskiej. W pierwszej przerwie odśpiewa Bondy Lecknerowa pieśni Dworzaka

Bruksela 509 21.15 Koncert radjoorkiestry. Walce. Sol. Alice Saucin (śpiew).

Wiedeń 516 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert. 20.00 Arje operowa odśpiewają C. Wenger, E. Besalla i A. Ludwig.

Konigswusterhausen 1635 20.30 Wesoły program. 21.00 Koncert **kameralny.**

Czwartek, 15. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 17.00 Koncert popularny: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Al. Junowicza, oraz soliści. 20.30 Muzyka francuska: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego i Lili Hankowska (skrz.) 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 17.00 Transm. koncertu z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny, pp. Karolini Safrani (śpiew), Szymon Mormor (fort.), Wł. Ormicki (akomp.).

Poznań 334 7.00 Gimnastyka poranna. 20.30 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego 21.15 Audycja wokalna w wykonaniu p. Emmy Matouskowej (sopran).

Katowice 408 19.20 Koncert. W programie duety w wykonaniu p. Andy Kitschman i p. W. Zamorskiej (śpiew).

Wilno 385 18.35 Koncert dla dzieci. 20.30 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 21.15 Koncert orkiestry Filharmonji Śląskiej Muzyka Radjowa.

Kopenhaga 281 19.30 Transmisja z sali koncertowej Tivoli.

Londyn 356 16.00 Recital fortepianowy Josepha Percifala. 19.45 „Czar tańca" Transmisja z Manchesteru. Koncert radjoorkiestry. Sol. Edw. Isaacs (fort.).

Sztutgart 360 16.15 Koncert. 20.15 „Moja żona, aktorka nadworna" — komedja w 3 akt. C. Müllera i L. Schachsa. 22.00 „Najmodniejsze melodje i piosenki" w wyk. radjoorkiestry i solistów.

Hamburg 372 20.00 Koncert wagnerowski pod dyr. Eibenschütza. Margret Cords (sopran), Hans Depser (tenor).

Frankfurt 390 20.15 „Spiel des Lebens", sztuka w 4 aktach Knuta Hansuna.

FEJLETON „GAZ. POR." 15. VIII. 1929

WHITE I ADAMS: 72

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

„6. czerwca. Tej nocy znów widziałem łunę"...

Lekarz przerwał czytanie, mówiąc:

— A więc to była noc, po której znaleźliśmy pusty skuner.

— Tak, noc, w której Billy Edwards... No, czytaj pan dalej!

„...Widziałem łunę. Nie pojmuję tego. Raz by było dosyć chyba. To oszczędzanie tytoniu, to chyba największa głupota z mojej strony. Jeśli ten djabelski wulkan tak się będzie zachowywał jak dziś, to wszelkie oszczędzanie będzie niepotrzebne. Byłby to kiepski interes zostać spalonym lub pochłoniętym przez ziemię, gdy się ma zapas papierosów jeszcze na miesiąc...

„7. czerwca. Dziś rano fale znów wyrzuciły trupa. Były to zwłoki dużego, tęgiego młodzieńca w uniformie marynarki. Dalibóg, niezwykły to gość w tych stronach! Oprócz papierośnicy z zatartym monogramem, nie znalazłem przy nim żadnego znaku rozpoznawczego. Papierośnicę pochowałem wraz z nim i na grobie również zatknąłem pal. Młodzieniec ten zginął niedawno, a oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych nie zwykli solo podróżować po tak odległych wodach. Musi tu być w pobliżu jakiś statek wojenny. Ale w takim razie dlaczego niepochowany oficer pływa po morzu? By to zbadać, muszę sobie porządnie zakurzyć. (Później): To na nic. Nic nie wymyślę. Ale zrobię jedno: Na wybrzeżu ustawię maszt sygnałowy i pod nim schowam ten pamiętnik. Codziennie — oczywiście za łaskawem zezwoleniem wulkanu — będę tam robił notatki...

„To stare bydlę wulkan — zachowuje się znów obrzydliwie. Chmura wali się na mnie, tak, że muszę spiesznie wycofać się do swej jaskiniowej posiadłości"...

Poza bazgraniną na ostatniej stronie, byłby to koniec — rzekł Trendon. Wulkan go przepędził. Miał zaledwie tyle czasu, by nakreślić ostatnie słowa i schować książkę do jamy. Pytanie tylko, czy żywy dostał się do jaskini?...

— Wątpię. Poszukamy jego zwłok! — odparł kapitan.

— Ależ w jaskini znaleźlibyśmy jakiś znak po nim!

— Tu tylko Slade może nam pomóc. Musimy go spytać.

Wrócili na statek, gdzie zafrasowany Barnett powitał doktora słowami:

— Z pańskim pacjentem coś kiepsko!

— Co mu jest?

— Dowiedziawszy się, że bez niego udaliście się na wyspę, począł się miotać jak szalony. Musiałem go kazać obezwładnić i gwałtem go zapakować do łóżka. Potem na swoją odpowiedzialność dałem mu środek uspokajający.

— Bardzo dobrze! — rzekł Trendon. — Pójdę zaraz do niego, kapitanie, idzie pan ze mną?

Zastali reportera pogrążonego w głębokim śnie.

— Byłoby niegodziwością budzić go teraz! — zadecydował Trendon. — Hallo, a to co?

Chory w prawej dłoni zaciskał jakiś zmięty papier. Trendon wyjął kartkę, wygładził i rzuciwszy okiem, podał kapitanowi

— Mapa wyspy! — zawołał Parkinson.

Starannie wykonany rysunek zaznaczał te punkty geograficzne, które dla mieszkańców wyspy podczas ich dwuletniego pobytu mogły mieć znaczenie. Była tam uwidoczniona wielka jaskinia w temsamem miejscu, w którem ją znaleziono, a między nią i skałami wybrzeża — jaskinia fok.

— Ależ to nieprawda! — zawołał kapitan, wskazując to miejsce. Dwukrotnie przepływaliśmy tamtędy i nie zauważyliśmy ani śladu pieczary. Nie ma tam żadnego otworu.

C. d. n.

Sztockholm 436 18.30 Dawna muzyka taneczna.

Rzym 441 21.00 „Scugnizza", operetka w 3 akt. Marja Costy.

Daventry 479 20.00 Koncert kompozycji Al. Mackenzie. Wykona orkiestra wojskowa.

Wiedeń 516 15.30 Koncert popołudniowy kapeli Wacek 20.05 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. O. Kabasty.

Monachjum 533 18.00 Transm. z Residenztheather „Don Juan", opera w 2 aktach Mozarta.

Konigswusterhausen 1635 20.00 Koncert orkiestry dętej. 21.00 Koncert.

OGŁOSZENIA.

KUPUJCIE IRYSY!
najtańszą i najtrwalszą ozdobę ogrodów.

Kto chce mieć piękne irysy? Czas już sadzić irysy, nadające się na szpalery pod parkany, znoszące najcięższe zimy bez okrycia, niewymagające dużo zachodu. Kwitną w cieniu, jak i w słońcu, bardzo dekoratywne. Szt. 10 gr., 100 8 zł., 1000 szt. 60 zł. — **Truskawki** wielkoowocowe (czas sadzić, by mieć owoce już z wiosną) 100 szt. 4 zł. — Do nabycia Piaskowa 15, rano do 11 i popoł. od 4. Na prowincję nie wysyła się.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób wener skórn. i kosme

Dr. H. ROSMARIN
Lwów — Kopernika 12 — powrócił.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpitali wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-5, w niedzielę od 9-1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego) Tel. 48-01. — Leczenie żylaków

.OPERATOR
Dr. JONAS
POWRÓCIŁ. Akademicka 11.

SPECJALISTA Dr. FRISCH powrócił i ordynuje w chorob. wenerycznych i zastarzałych, w chor. skórn., neurastenji seksualnej. Wałowa 11, telef. 55-20. 6111

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

KONCES. Kursy Maturyczne i Uzupełniające „OŚWIATA", Lwów, Mikowskiego 11. przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej, kursu z zakresu 6-ciu i 4-ch klas gimnazjalnych. Reflektuje się tylko na kandydatów w materjale naukowym odpowiednio zaawansowanych. Ilość miejsc ograniczona. Nauka w budynku gimnazjalnym. Wpisy przyjmuje, wyjaśnień udziela sekretarjat od 12—1 i 5—6. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 6089-3

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC

pierwszorzędne pensjonaty „MARJA HELENA" i „KRZYSIA" pięknie położone, centrum Zdroju, obok łazienek, pokoje słoneczne z pościelą — całodziennem utrzymaniem i bez utrzymania, kuchnia smaczna — obfita, djetetyczna. Ceny na trzeci sez n od zł. 8 do 12 — Zgłoszenia na wrzesień przyjmuje Zarząd Pensjonatów.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica 4289-?

NIEMIRÓW-ZDRÓJ willa Jasna Pokoje słoneczne urządzone z prawem korzystania z kuchni do wynajęcia. 6208

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

DR. FELL adwokat w Sanoku poszukuje rutynowanego koncypienta tylko z prawem substytucji od 1. września br. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6164-6

POSZUKUJE się harmonisty(ki). Zgłoszenia kino „Oaza", między 5 a 6 6205

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ w śródmieściu dla dwóch panien z utrzymaniem za 260 zł. mies. do wynajęcia. Fortepian w domu. Do Adm. pod „Frontowy". 6204-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Kołdry watowe, wełniane i puchowe
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

KUPIĘ kamienicę za gotówkę bez pośrednictwa. Bliższą wiadomość: Apteka Mikolascha. 6180-2

PRAWDZIWY dywan Perski bardzo ładny, nadający się do salonu tanio sprzedam ul. Michała 3. I. p. na prawo 6193-3

ROWERY, ramy kierowniki krajowej fabryki Zawadzkiego, hurtowo sprzedaje A. Feil, Warszawa, Marszałkowska 62. 4724-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

MIKROCID słynny preparat leczniczy Krzysztofowicza leczy radykalnie: grużlicę, zapalenia, katary oraz różycę świń, zołzy u koni i t. p. Żądać w składach aptecznych i droguerjach. Generalne zastępstwo F. Pawliński, Podhajce i T. Urbanowicz, Lwów, ul. Wronowska 8 6157-2

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Nie!... proszę tylko **„OLLA"**



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

6 ZŁ. KAPELUSZE filcowe, przeróbkę 3 zł. poleca Salon mód Zyblikiewicza 43. I. piętro 6207

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Biłgoraj, Baran Jan. 6188-3

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kołomyja, Bronisław Owad r. 1898. 6176-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów, Salomon Hebenstreit. 6205

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazyjnie do sprzedania.
„PILOT" Lwów, Batorego 4.

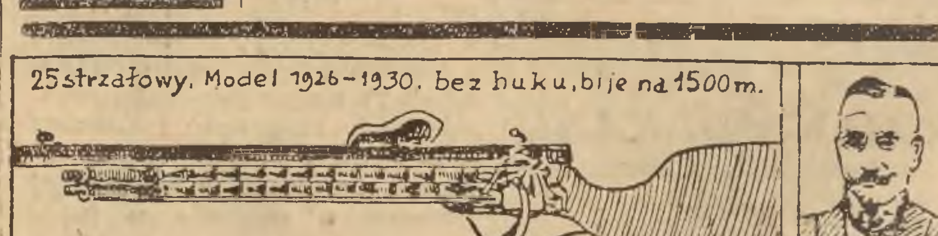
Parasole ogrodowe „PARAGON"
: Lwów, ul. Wałowa 9. :

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

OSOBY ZLANE STALE potem, potem



NIGDY DOPIERO, GDY ZACZNĄ REGULARNIE STOSOWAĆ ANODOR MEDIKOS POTRAFIĄ NALEŻYCIE OCENIĆ, CO ZNACZY NIE POCIĆ SIĘ!



FENOMENALNA BROŃ.
Inżynierowi niemieckiemu Hermanowi Phiethowi udało się skonstruować fenomenalną broń. Jest nią 25-strzałowy karabin, który oddaje strzały bez najmniejszego huku. Karabin bije na 1.500 m. Wynalazcy poczyniono już szereg korzystnych propozycyj zbycia patentu.



CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.
Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.